

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja subskrypcyjna i załatwieniowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski Ska.** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy francusko.

Reklamae otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	120.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—3 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik nankowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 180 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Władysława Olszewskiego z Tarnobrzega do Limanowej, a sekretarza Namiestnictwa Franciszka Piątkowskiego z Limanowej do Lwowa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Władysława Trześniowskiego ze Lwowa do Nowego Targu i porucił mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł komisarzy powiatowych, dr. Adama Karczmarskiego z Nowego Sącza do Wieliczki i dr. Marjana Riessa z Myślenic do Nowego Sącza, oraz koncypistę Namiestnictwa dr. Romualda Foremaego z Liska do Myślenic.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował kontrolora skarbowego Władysława Włodarczyka komisarzem kontroli skarbowej II klasy w XI. stopniu służbowym.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował naczelnikami urzędów pocztowych starszego oficjała pocztowego Marjana Steciwkę w Dolinie i oficjała pocztowego Helenę Langewürz w Łanczynie.

Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 9 lutego 1921 roku o otwarciu przystanku „Rokiety”.

Na szlaku Sapieżanka-Krystynopol Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, w odległości 4 kilometrów od stacji Dobrotwór i

10 kilometrów od stacji Sielec nad Ratają, otwiera się z dniem 10 lutego 1921 r. przystanek „Rokiety” dla ruchu osobowego, bagażowego i towarowego dla ładunków całowagonowych.

Za Ministra:

(—) J. Eberhardt, Podsekretarz Stanu.

Rozporządzenie Ministra robót publicznych z dnia 26 listopada 1920 roku o organizacji dyrekcji budowy kanałów żeglugi w Warszawie i Krakowie.

Na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. (Dz. pr. z 1919 r., nr. 39, poz. 283), zarządzam, co następuje:

§ 1.

W celu przygotowania i przeprowadzenia budowy żeglugi i kanalizacji rzek na ziemiach polskich w myśl ustawy z dnia 9 lipca 1919 (Dz. pr. z 1919 r., nr. 59, poz. 356) tworzy się w miejsce istniejących Generalnej Dyrekcji Budowy sztucznych dróg wodnych w Warszawie, oraz podległej jej Dyrekcji Budowy dróg wodnych w Krakowie, dwie samostne dyrekcje budowy kanałów żeglugi z siedzibą w Warszawie i Krakowie.

§ 2.

Zadaniem Dyrekcji budowy kanałów żeglugi w Krakowie będzie w szczególności dalsze prowadzenie budowy kanalizacji Wisły pod Krakowem, oraz kanału na zachód od Krakowa, tudzież studja, odnoszące się do sieci dróg wodnych na terenie Małopolski, oraz na terenach sąsiadujących z nią zagłębi węglowych na Śląsku i w b. Kongresówce. Zadaniem Dyrekcji Budowy kanałów żeglugi w Warszawie będą studja, odnoszące się do kanałów żeglugi na pozostałych obszarach ziem polskich, oraz kontynuowanie rozpoczętej budowy kanału obwodowego na Pradze.

§ 3.

W szczególności należy do zakresu działania Dyrekcji budowy kanałów żeglugi:

1. Normowanie służby wewnętrznej w dyrekcji w myśl instrukcji i rozporządzeń Ministerstwa robót publicznych;

2. załatwianie spraw personalnych urzędników i innych funkcjonariuszów dyrekcji i urzędów jej podległych, a mianowicie:

a) przyjmowanie urzędników nieetatowych do VIII. stopnia służbowego włącznie; b) mianowanie urzędników stałych dyrekcji i urzędów jej podległych do IX. stopnia służbowego włącznie, oraz przyjmowanie personalu pomocniczego i służby w ramach zatwierdzonego etatu;

c) wyznaczanie mianowanym przez siebie pracownikom miejsce służbowych, oraz pr. noszenie ich w miarę potrzeby i w granicach przeznaczonych na ten cel kredytu;

d) uwalnianie ich ze służby w wypadkach przewidzianych tymczasowymi przepisami służbowymi dla urzędników państwowych, względnie obowiązującą pragmatyką służbową;

e) przedkładanie wniosków o nominacje, stabilizacje, przenoszenia i zwalniania ze służby urzędników mianowanych lub przyjętych przez Ministerstwo robót publ.;

f) udzielanie funkcjonariuszom Dyrekcji i urzędów jej podległych, urlopow wypoczynkowych, unormowanych tymczasowymi przepisami służbowymi, względnie pragmatyką służbową, oraz — w wypadkach nagłych i ważnych — urlopow z pownego szczególnego powodu najwyższej 8-dniowych;

g) wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad wszystkimi funkcjonariuszami Dyrekcji i urzędów jej podległych, na zasadzie istniejących przepisów.

3. udzielanie zapomóg i remuneracji podwładnemu personalowi urzędniczemu i służbie do wysokości 1000 marek, w granicach budżetu;

4) stawianie wniosków w sprawie projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie odnośnej technicznej administracji;

5. zawieranie kontraktów budowlanych i wszelkich innych umów prywatno-prawnych, w granicach upoważnienia ze strony Ministerstwa;

6. współdziałanie w prowadzonych przez właściwe władze administracyjne dochodze-

niach w sprawie udzielania konsensów przemysłowych, budowlanych, wodnych, kolejowych, górniczych itp., o ile dotyczą interesów projektowanych dróg wodnych.

7. opracowywanie i przedkładanie generalnych, jakoteż szczegółowych projektów i kosztorysów;

8. zestawienie i przedkładanie generalnych i rocznych programów budowy;

9. opracowanie odnośnych warunków budowy w ramach ogólnych przepisów wydanych przez Ministerstwo i rozpisywanie licytacji na zezwolenie roboty;

10. zarządzanie rozpoczęcia większych robót, zatwierdzonych przez Ministerstwo, a w wypadkach szczególnych zarządzanie samodzielnie mniejszych budowli nowych, o ile koszty ich nie przekraczają 300.000 marek, jakoteż budowli konserwacyjnych w granicach zatwierdzonych kredytów;

11. kierownictwo budowlaną służbą wykonawczą, kontrola i nadzór ogólny nad robotami;

12. zatwierdzenie do wysokości kosztorysów 1.000.000 marek projektów szczególnych według projektu generalnego i rocznego programu budowy, zatwierdzonego przez Ministerstwo;

13. zatwierdzenie operatorów wykonywanych robót, wykonywanych na podstawie projektów, zatwierdzonych przez Dyrekcję;

14. sporządzanie i przedkładanie sprawozdań technicznych i finansowych Ministerstwa;

15. zestawianie i przedkładanie budżetów;

16. prowadzenie ewidencji kredytów i wydatków i asygnowanie kredytów podwładnym urzędnikom, zestawianie i przedkładanie rocznych zamknięć rachunkowych;

17. składanie sprawozdań merytorycznych i liczbowych z rachunków budowy;

18. prowadzenie ewidencji funduszy budowlanych i własności państwowych w budynkach, gruntach i ruchomościach, należących do zakresu budowy, tudzież zarząd nimi, o ile do tego nie jest powołany inny urząd państwowy;

19. prowadzenie ewidencji pomieszczeń urzędów, podległych Dyrekcji w budynkach

Marja Bańkowska.

9)

M G Ł A.

(Ciąg dalszy)

Z jakim „Furkotem”, — furką?

— Ach ciociu, — z psem. On ma takiego ładnego, kochanego psa, Furkot się nazywa.

— No widzisz dziecko — powiedz sama, czy normalny człowiek może psa „Furkotem” nazwać?

— E ciociu, żebyś ty słyszała historję tego psa, żebyś ty wszystko o nim wiedziała, co ja... Ale tego trzeba słuchać z ust starej góralki w tej dźwięcznej legendowej tonie, gdy wiatr hałny szaleje po lesie... Nie mówmy już o tem i nie płacz ciociu, nie psuj mi tych jasnych dni.

— Ale i ty masz łzy w oczach Jadwiniu...

— To ze szczęścia — z takiego niepojętego bezbrzeżnego szczęścia — odparła Jadwiga — całując drobne, pomarszczone ręce ciotki.

Następnego dnia zjawił się Marek; bez psa, wystrojony w czarnym tużurku i tak nieszczęśliwy, że Jadwidze żal było, że go na to całe przejsie z ciotką narazić musiała. Jednak, mimo, że przyjęła go z lornetką w ręku i bardzo zdaleka Marek podobał się pannie Krystynie. Przewszystkiem miał

gładko przyczesane, z boku rozdzielone włosy, wąski starannie zawiązany krawat i porządne buciki; jeżeli był futurystą, to przynajmniej nie wyglądał na to. Następnie mówił niewiele i przysłuchiwał się uprzejmie temu co mówiła, jadł mało i zupełnie wykwinął, a z Jadzią nie był poufaly — zatem jeżeli nie był dobrze wychowany, to przynajmniej robił takie wrażenie.

— Pas mal — zaopiniowała po jego odejściu — byłam przygotowana na gorsze.

— No ciociu, rozkrochmal się — jego już nie ma; patrz, tylko po nim te błękitne genecjany zostały. Przyznaj, podobał ci się... bardzo!

— Jemu dobrze z oczu patrzy — zdecydowała się ciotka — lubię takie brązowe oczy.

— Widzisz, widzisz, i co dalej?!

— I wiesz co? — Jeśli on ci tym swoim głosem takie bajdy prawić, to ostatecznie... nie można ci się tak bardzo dziwić.

— Ciociu! bo będę zazdrosna. Ja wiem, ty masz ochotę pokochać go tem twojem najlepszem w świecie sereem — ale nikomu nie wolno go kochać prócz mnie, on mój, on mój!

— No i co ty wyprawiasz Jadwiniu, skaczesz po pokoju, jak dzierlatka, siadźże spokojnie, pogadamy.

— Już siedzę i Jadzia jednym susem usiadła na kolanach ciotki.

— Oj dziecko, dziecko — mówiła z rozczuleniem stara panna, gładząc jej jasną głowę — żebyś tylko była szczęśliwa, żebyś

się na nim nie zawiodła; szkoda byłoby twojej duszyczki.

— Obiecał mi, że się przeniesie do Zakopanego — mówiła Jadzia — musimy wyszukać mieszkanie, to taki niepraktyczny, drogi, stary dzieciak.

— Wiele on ma lat? — spytała panna Krystyna — wygląda młodo, ale ma takie dzienne siwe pasmo we włosach.

— Ja myślę, że ma ze trzydzieści lat — odparła Jadwiga.

— Jaktó myślisz? — to ty nawet nie wiesz ile on ma lat, a cóż ty o nim wiesz właściwie?

— Jadzia usiłowała skupić swe nieliczne wiadomości.

— Wiem, że go kocham, a on mnie — rzekła w końcu — to wystarczy.

— Ale Jadziu, nie bądź dzieckiem, proszę cię spytaj go o rodziców, o krewnych, o stosunki rodzinne, przecież muszę odpowiedzieć ludziom na pytania, jakie mi zadawać będą; nie odpowiem tak, jak ty przed chwilą. Sam powinien to zrobić; przecież kobieta, która ma nosić jego nazwisko, ma chyba prawo wiedzieć wszystko. Może to góralski syn? — te Józki i Staszki mają też rasowe ręce i nogi.

— Mnie to jest wszystko jedno — odparła Jadwiga — lecz jeśli ciotka chce, zapytam go przy sposobności.

W parę dni potem, gdy siedzieli razem na werandzie, w jednym z nielicznych sam na sam użyczonych im łaskawie przez ciotkę Jadwigę rozpoczęła indagacje.

— Marku!

— Co dziecko?!

— To Jadzia jeszcze mała, że Marek mówi „dziecko”?..

— A tak.

— A grzeczna?

— Bardzo.

— No to pocałować — powiedziała, kładąc palec na ustach i brwi podnosząc do góry, jak dwuletni banior. — Marek chwycił ją za ręce i przygarnął do siebie, ale wyrwała mu się, skacząc po werandzie i kiaszcząc w ręce z wielkiej uciechy.

— Uśmiechnąłeś się, uśmiechnąłeś się! Furkot patrz, par uśmiechnął się, już trzeci raz w tym tygodniu!

Marek dopadł ją wreszcie w rogu werandy, gdzie stanęła, tuląc się do ślupa, mrużąc oczka jak dziecko, które boi się klapsów.

— Mój dzieciaku najdroższy, wszystko moje, moje, moje!!

Po chwili.

— Marku!

— Co jedyna?

— Ech, nie patrz tak na mnie i nie mów tak do mnie, bo się nigdy nie dogadamy — patrz tam na nos Gewonta i mów tym głosem — od gości. — Mam się ciebie o różne rzeczy spytać, — ciotka kazała.

— Słucham panią!

— Marku, powiedz mi coś o sobie, o twojej rodzinie; ciotka kazała, to prawda, ale mnie samej przykro, że tak nie wiem o tobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

i lokalach prywatnych przez Państwo na cel urzędowy wynajmowanych;

20. współdziałal w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów policji wodnej, drogowej i budowlanej na drogach wodnych, wymienionych w § 2;

21. zestawianie danych statystycznych z robót technicznych powierzonych Dyrekcji.

§ 4.

Na czele Dyrekcji Budowy Kanałów Zeglugi stoi Dyrektor, mianowany przez Ministra Robót Publicznych. W razie przeszkód służbowych zastępuje go wyznaczony przez niego urzędnik.

§ 5.

Organizację wewnętrzną Dyrekcji ustala się w następujący sposób:

1. Wydział Ogólny

dla spraw personalnych, prawnych, budżetowych, finansowych z oddziałem rachunkowym i ekonomatem.

2. Wydział Budowy

dla spraw, dotyczących budowy, a więc przygotowania planów szczegółowych i wykonawczych, przygotowania operatów reambulacyjnych, wykupna gruntów, prowadzenia budowy i odbudowy.

3. Wydział projektów i studjów

dla studjów sieci dróg wodnych, zdjęć, opracowań projektów generalnych, komisji obchodowych i opracowania projektów szczegółowych, temu działowi zleconych

§ 6.

Na czele poszczególnych wydziałów stoją naczelnicy wydziałów o zakresie działania poręczonym przez Dyrektora.

§ 7.

W celu przeprowadzenia budowy w zakresie określonym w § 2 Dyrekcja ekspozuje w miarę potrzeby kierownictwa, względnie kierowników budowy i kierownictwa studjów i pomiarów, które podlegają wprost Dyrekcji.

§ 8.

Ustalenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1921 roku.

Minister Robót Publicznych:

(-) Narutowicz.

Obwieszczenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu rozporządzeniem z 23 marca 1921 L. 576/5 wydanem na zasadzie ustawy z dnia 24 października 1919 (Dz. u. R. p. Nr. 88, poz. 479) zatwierdziło uchwałę Rady miejskiej powziętą na posiedzeniach z dnia 19 sierpnia 1920 i 2 września 1920 roku, w sprawie podwyższenia o 42 83 pre. taryfy opłat myta drogowego i rogatkowego dla m. Lwowa, obowiązującej na mocy ustawy z 12 października 1873 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 266, oraz rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych wydanego rozporządzenia z Ministerstwem skarbu z 9 marca 1920 N. S. F. 576/1.

Wobec tego pobierać będzie Gmina m. Lwowa myto rogatkowe według następującego wymiaru:

Dział I. Od każdej sztuki bydła luzem idącego poz. 1 lekkiego jako to: źrebie, cielę, bezroga, owca, koza po 40 fen. poz. 2 ciężkiego t. j. koń, wół, krowa, rogaczyna, muł, osiel po 80 fen.

poz. 3 od konia jucznego, lub do jazdy wierzchem użytego 1 Mk.

Uwaga: Od bydła niesionego lub wiezionego — myta się nie opłaca.

Dział II. Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu: poz. 1 u wozu pedroznego zwykłego, lekkiego, jako to: wozu zwyczajnego, wózka lub bryczki z pojedynczym siedzeniem, próżno 1 Mk. ładownie 1 Mk. 60 fen. — poz. 2 u wozu podróznego większego, czyli pasażerskiego z podwójnym siedzeniem i zbytownego jakoto: krytego na resorach, powozu, karety i t. p. próżno 1 Mk. 20 fen. ładownie 2 Mk. — poz. 3 u wozu gospodarskiego i zwykłego frachtowego próżno 1 Mk. ładownie 1 Mk. 60 fen.

poz. 4 u wozu frachtowego większego, mocniejszej konstrukcji, czyli tak wanego furmankiego próżno 1 Mk. 20 fen. ładownie 2 Mk., poz. 5 u wozu t. zw. spedytorskiego, jeździ z ładunkiem 4 Mk.

Uwaga: Fury gospodarskie i zwykłe frachtowe z artykułami żywności na targ miejscowy wprowadzonymi, jeżeli ładunek nie przewyższa dwóch centnarów na jedną sztukę bydła pociągowego, uważane będą pod względem opłaty myta za próżne.

Specjalne przepisy mytnicze dla miasta Lwowa, mianowicie co do uiszczania opłaty myta, co do uwolnienia od tejże opłaty — jak również co do przestępstw i kar mytowych obowiązują i nadal.

Taryfa powyższa wchodzi w życie z dniem 3 kwietnia 1921.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1921.

J. Neumann m. p.

- 42 p. p., 49. szereg. Nizialek Stanisław, 13 p. p. 50. szereg. Algnuszewski Stanisław, 106 p. p., 51. szereg. Kiprek Stanisław, 10 p. p., 52. szereg. Alucha Ignacy, 13 p. p., 53. szereg. Wieczorek Wincenty, szpital pol. 707, 54. szereg. Pietras Jan, 17 p. p., 55. szereg. Kot Apolinary, 9 p. p., 56. szereg. Strucki Edward, grodzieński p. strzelców, 57. szereg. Kardynalski Stefan, 10 p. p., 58. szereg. Urbański Tadeusz, 205 p. p., 59. szereg. Cieślak Stanisław, 205 p. p., 60. szereg. Kołtuniak Ignacy, 42 p. p., 61. szereg. Straus Ignacy, 27 p. p., 62. szereg. Winiarek Władysław, grodzieński p., 63. szereg. Wawrzyniak Tomasz, 159 p. p., 64. szereg. Nowakowski Wacław, 42 p. p., 65. szereg. Skulski Feliks, 38 p. p., 66. szereg. Tomaszewski Wawrz., 37 p. p., 67. szereg. Guska Stanisław, 49 p. p., 68. szereg. Więckowski Aleksander, 36 p. p., 69. szereg. Kapitan Wacław, 29 p. p., 70. szereg. Filipiak Antoni, 46 p. p., 71. szereg. Nowosiński Andrzej, 2 p. podhalański, 72. starszy sierżant Wójcik Władysław, 10 p. p., 73. szereg. Aldewski Jan, 31 p. p., 74. kapr. Piotrowski Franciszek, 15 p. p., 75. szereg. Syciński Bolesław, 2 p. p. L. P., 76. szereg. Liłowski Józef, 19 armja austriacka, 77. szereg. Wójcik Piotr, 24 p. p., 78. szereg. Żurawski Sylw. 146 saperów, 79. szereg. Burzyński Stanisław, szp. pol. 751, 80. szereg. Przygoński Bronisław, 13 p. p., 81. szereg. Stawinski Aleks., 42 p. p., 82. kapr. Szymański Stefan, szp. pol. 751, 83. szereg. Mutlasiński Jan, 33 p. p., 84. szereg. Podemworny Józef, 10 p. p., 85. szereg. Geć Franciszek, szp. pol. 751, 86. szereg. Zuzga Bronisław, 8 p. p. Nowogrodzki, 87. szereg. Alaryniak Michał, szp. pol. 751, 88. szereg. Zych Władysław, 1 p. straży granic., 89. szereg. Nastorowicz Antoni, 42 p. p., 90. szereg. Safora Józef, 8 p. a. c., 91. szereg. Pietruszewski Bol., 54 p. p., 92. szereg. Chenszkie Robert, 54 p. p., 93. szereg. Nowakowski Roman 14 p. p., 94. szereg. Herold Jan, 20 p. p., 95. szereg. Szcetotka Andrzej 3 p. strzelców Podh., 96. szereg. Łukowski Roch, 1 p. p. brygady syber., 97. szereg. Soból Paweł 16 p. p., 98. szereg. Ciesielski Henryk 205 p. p., 99. szereg. Majda Jan 30 p. strzelców Kaniowskich, 100. szereg. Walczak Franciszek, 59 p. p., 101. kapr. Sawa Jan, 42 p. p., 102. szereg. Wojciechowski Andrzej, 70 p. p., 103. szereg. Chwastek Władysław, 8 p. p. L. P., 104. szereg. Paleczny Tomasz, 40 p. p., 105. szeregowiec Kamiński Szczepan, 70 p. p. 106. szeregowiec Przybył Józef, 46 saperów, 107. szeregowiec Paczkowski Jan, 50 p. p. 108. szeregowiec Klimczyk August, 67 p. p., 109. szereg. Kokoszka Stanisław, 34 p. p., 110. szereg. Czkiert Aleksander, 14 p. p., 111. szereg. Alichański Franciszek, 157 p. p., 112. szereg. Łukasiak Józef, 36 p. p., 113. szereg. Jarzabek Antoni, 56 p. p., 114. szereg. Jurkiewicz Michał, 1 p. a. p., 115. kapr. Brzozek Aleksander, 1 p. p., podh., 116. szereg. Czarnecki Jan, 2 p. p. L. P., 117. szereg. Sadowski Bronisław, 7 p. p., 118. szereg. Woźniak Stanisław, 53 p. p., 119. szereg. Chojnacki Jan, 70 p. p., 120. szereg. Chudowolski Wacław, 27 p. p., 121. szereg. Bujlis Franciszek, II b. Etap, Lit. Białor., 122. st. szereg. Hilimoniak Jan, 2 p. p. 5 dyw. Syb., 123. szereg. Wołośnik Piotr, 13 p. a. c., 124. szereg. Pankiewicz Marjan, 40 p. p., 125. szereg. Bołas Stanisław, 39 p. p., 126. szereg. Laskowski Paweł, 35 p. p., 127. szereg. Gorkowski Franciszek, 13 p. p., 128. szereg. Paluszkiwicz Michał, szp. pol. 751.

- 129. szereg. Domagalski Wład. 8 p. p. L. P., 130. szereg. Dera Piotr, 17 p. a. c., 131. szereg. Wawrzyniak Franciszek, 2 p. ul. 132. st. szereg. Rosak Józef, 13 p. p., 133. plut. Grzanko Tomasz, 33 pułk piechoty, 134. szeregowiec Idzikowski Jan, 3 p. p. L. P., 135. szereg. Jopek Józef, 3 p. p. L. P., 136. szereg. Ziontek Józef 17 p. p., 137. marynarz Cymerman Józef, 1 p. morski, 138. szereg. Jankowiak Andrzej, 70 p. p., 139. ppor. Pytkowski Adam, 13 p. p. kom. żand. pol., 140. pelior. Sarnowski Józef, p. p. L. P., 141. szereg. Popławski Stefan, 36 p. p., 142. szereg. Konarz Józef, 12 p. p., 143. sierż. Janiewski Józef, 36 p. p., 144. szereg. Piotrowski Adam, 33 p. p., 145. szereg. Gersztman Izak 21 p. p., 146. szereg. Góralczyk Stefan. Nowogrodzki p. p., 147. szereg. Niewiadomski Józef, 28 p. p., 148. szereg. Zieliński Adam, 13 p. p., 149. szereg. Szymański Stefan, 13 p. p., 150. szereg. Kozłowski Marjan, 4 p. p. Grodz., 151. plut. Waś Kazimierz. 5 Dyw. Syb., 152. kapr. Gabryelezyk Ignacy, Szp. pol., 751, 153. plutonowy Knelmo Władysław, 15. p. p., 154. szereg. Banasiak Edmund, 13 p. p., 155. szereg. Szkowyda Izidor, 56 p. p., 156. st. szereg. Dziuba Józef, 17 p. p., 157. szereg. Lipski Bolesław, 17 Baon 7 Dyw. Sap., 158. szereg. Kornas Stanisław, 10 p. p., 159. szereg. Adranowicz Jan, 36 p. p., 160. szereg. Mazurkiewicz Jan, 1 p. a. p., 161. szereg. Augustyniak Józef, 31 p. p., 162. szereg. Rozlak Władysław, 28 p. p., 163. st. szereg. Żelazowski Antoni, 21 p. p., 164. st. szereg. Pierszczyński Piotr, 22 p. p., 165. st. szereg. Barczak Jan, 33 p. p., 166. kapr. Tomczyk Stefan, 30 p. p., 167. szereg. Wyczulkowski Jan, 7 p. p. L. P., 168. szereg. Rembisz Wawrzyniec, 42 p. p., 169. st. szereg. Kuźmiński Stanisław, 8 p. a. c., 170. plut. rach. Gierzyńska Feliks, 23 szp. pol. 751, 171. szereg. Nowalis Wacław, 61 p. p., 172. szereg. Paluszkiwicz Edward, 33 p. p., 173. szereg. Rykowski Piotr, 4 p. ul., 174. szereg. Lewton Moszek, 33 p. p., 175. szereg. Kosiński Juliusz, 201 p. p., 176. kapr. Kacher Marek, 17 p. a. p., 177. plut. Meler Tadeusz, 61 p. p., 178. szereg. Skonieczny Franciszek, 205 p. p., 179. szereg. Rozen Henryk, 1 p. p. Podhal., 180. szereg. Terczak Józef, 15 p. p., 181. szereg. Łuniewski Julian, 13 p. p., 182. plut. Tadejewski Zygmunt, 31 p. strzel. kaniowskich, 183. st. szereg. Keniler Leopold, 20 p. p., 184. chor. Maksymow Piotr, 3 p. p. L. P., 185. szereg. Madej Michał, 4 p. p. L. P., 186. kapr. Kierzet Czesław, 7 Auto-kol., 187. szereg. Kwester Rafał, 2 p. p. Podhal., 188. szereg. Wasiak Wincenty, 10 p. p., 189. kapr. Doda Wincenty, 33 p. p., 190. szereg. Bałejko Wasil, 53 p. p., 191. szereg. Błaszczyk Paweł, 4 p. p. L. P., 192. szereg. Jagła Piotr, 13 p. p., 193. Kopeczyński Józef, 205 p. p., 194. szereg. Wójcik Mieczysław, 2 Baon Etap. Krakowski, 195. szereg. Sidowski Józef, 40 p. strzelców, 196. szereg. Kujawa Wincenty, Miński pułk p., 197. szereg. Zieleniecki Wacław, Miński pułk p., 198. szereg. Łożycznik Michał, Lidzki p. p., 199. szereg. Bator Leon, 15 p. p., 200. szereg. Kierszner Szlama, Kowieński p. p., 201. szereg. Sobolewski Wincenty, Słupski p. p., 202. szereg. Kozłowski Stanisław, 33 p. p., 203. szereg. Olezak Antoni, 30 p. p., 204. szereg. Stojak Franciszek, 3 p. p. L. P., 205. szereg. Pęzini Paweł, 28 p. p., 206. szereg. Koplewicz Salomon, 57 p. p., 207. szereg. Sokolowski Antoni, 50 p. p., 208. szereg. Urbanek Jan, 46 p. p., 209. szereg.

I. Wykaz

jeńców Polaków szeregowych którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

Nr. 73 Monitora Polskiego, zawierający pierwszą listę jeńców, do Lwowa na razie nie nadszedł, rozpoczynamy więc przedruk drugiej i trzeciej listy; pierwszą zaś podamy po otrzymaniu.

42. szereg. Patronowicz Franciszek, 34

p. p., 43. szereg. Olejniczak Bran., 59 p. p., 44. kapr. Nowak Fr. 19 p. p. ods. Lwowa, 45. kapr. szereg. Kulak Michał 19 p. p. ods. Lwowa. 46 szereg. Brzeziński Stanisław, 30 p. p. armji austr., 47. szereg. Szylak Zeliach, 69 p. p., 48. szereg. Błaszyński Józef,

Stanisław Osieclmski.

5)

Powstańcy w borach litewskich.

(Dokończenie)

Pierwszą noc spędziliśmy w Lubece bardzo niewygodnie, nie mając żadnego kózka. Musieliśmy przesiedzieć noc całą w jakiejś knajpie, przytem po chorobie morskiej byliśmy osłabieni bardzo. Nazajutrz przyszedł do nas pięciu nasz Niemiec, oświadczając, że jego misja skończona, że możemy jechać, gdzie się nam podoba. Ponieważ nie mieliśmy pasportów, ułatwił nam zakupienie biletów kolejowych do Paryża.

W towarzystwie naszym tylko Bol. Świętorzecki był bardzo przygnębiony. Na wieży kościelnej w Mińsku ukrywał się kilka miesięcy, nie pokazując ani nosa, bo 10 tysięcy rubli naznaczono za jego głowę; majątek skonfiskowano i zrujnowano, to też milczał jak grób. Dopiero w Strassburgu ożywił się nieco. Francuzi, dowiedziawszy się, żeśmy powstańcy polscy, zrobili nam owacje, prosząc na ziemię francuską. Ponieważ najlepszy to pasport, jeśli się wogóle żadnego niema, przyjęliśmy zaproszenie, jadąc prosto do Paryża.

W Paryżu stanęliśmy na ul. du Bac razem ze Świętorzeckim, a dopiero nazajutrz z bratem Leopoldem wyszukaliśmy sobie mieszkanie przy ulicy „L'ecole de médecine“, składające się z jednego pokoju. Jadaliśmy

w kuchni polskiej u znanego całej emigracji Andrzejkę. Całą zimę wałęsaliśmy się po Paryżu, oglądając miasto i jego osobliwości. Mówiono tu, iż na wiosnę 1864 r. wrócimy do Polski bić się z Moskalami, wobec czego ówczylimy się w robieniu bronią, przygotowując się i do kawalerji.

W tem miejscu cofnę się do czasów pobytu naszego w lasach litewskich, by opowiadanie moje uzupełnić kilkoma szczegółami:

Była u nas w Niestanowicach Niemka, rodem z Mitawy, niejaka Antonina Baumgarten. Niemłoda już, ale przystojna, zawsze bardzo starannie ubrana, dawała nam lekcje języka francuskiego i niemieckiego, tudzież gry na fortepianie. Była u nas około ośmiu lat i nieraz grywała na 6 rąk z Antonim Pługiem, który bywając u nas, wystrojony i wyelegantowany w aksamity, lubiał zartować z zawsze wesołą p. Antoniną. W Niestanowicach bywali u nas często goście, a prym w rozmowach towarzyskich wiodła zawsze sympatyczna Niemka.

Ojciec nasz nie był złym człowiekiem. Przeciwnie, dobrze obchodził się z ludem, ale pańszczyzna musiała być ściśle wykonana. Chłop był dość zamożny, a między sobą butny, ale uległy wobec dworu. Oświata jednak nie było żadnej i nikt nie umiał czytać i pisać, chociaż włóczęństwo bardzo sprytni byli do wszystkiego. Panna też Antonina lubiała naszą rodzinę. Nie umiała po polsku, a z żartów nazwała się Ewa Brona, ponieważ był Adam Pług. Pisywała ona

pocieszne wiersze dla naszego poety, z których doskonale naśmiewano się na wizytach sąsiedzkich. Była ona, albo też stała się dopiero w 1862 r. wielką patriotką naszej sprawy. Przyjeżdżała bardzo często do obozu naszego w lasach, przywożąc moc prowiantów, z rewolwerem u pasa na dowód, że się nie obawia Moskali. Pomocną też była nam w zrealizowaniu podróży naszej do Mińska, a ztąd do Wilna.

Ja i brat mój Leopold zaczęliśmy w 1864 r. uczyć się nauk matematycznych w Paryżu. Wstąpiliśmy do polskiej, wyższej szkoły przygotowawczej na Boulevard Mont-Parnasse Nr. 68, pod protektoratem księcia Wład. Czartoryskiego.

Książę przyjeżdżał od czasu do czasu do szkoły, łożył na nią pieniądze. Mieliśmy nauczycieli matematyki wyższej i niższej, mianowicie: Niewęglowskiego, Habicha i innych. Języka francuskiego uczył nas Garsztowt. Było nas w tej szkole około czterdziestu powstańców, którzy, nie mając nadzieji powrotu do Ojczyzny, również oddali się studiom matematycznym. Między niemi zasłynął Jerzmanowski, który po ukonczeniu szkoły aplikacyjnej w Metz, udał się do Ameryki i w Nowym Jorku zdobył znaczny majątek na fabryce gazu.

Rok 1867 był w Paryżu dla nas zajmujący z powodu wystawy i znacznego przyjazdu Polaków z wszystkich zaborów. Z kolegów moich z oddziału St. Koziełły tylko czteru dostało się do Galicji, a mianowicie,

Zenon Suszycki, Oziembłowski, brat mój mój Leopold i ja.

Z. Suszycki jest właścicielem Boguchwał pod Rzeszowem. Po bitwie pod Wisdykami, ranny w nogę, zdołał przedrzeć się do Królestwa, gdzie ujednych państwa szukał lokaja.

Następnie udało mu się uciec z Galicji, a w Paryżu skończył szkołę, gdzie przyjechał do Galicji, oddając się studiom naukowym, na których dorobił się znacznego majątku.

Brat mój Leopold skończył szkołę aplikacyjną w Metz, a w rok później ja szkołę inżynjerji w Gandawie, gdzie otrzymałem dyplom inżynjera cywilnego.

Przyjechałem wówczas do Galicji z końcem 1869 r., pracując przy budowie kolei przemysko-łupkowskiej od 1870—1874 r. Lwów-Stryj-Stanisławów w 1874—1875 r. jako przedsiębiorca budowałem kolej Tarnobrzeg-Leluchów do 1878 r., w którym przyjąłem zarząd inżynjera powiatowego na okręg lwowski.

Brat mój drugi i Hipolit, który opuścił przejście moje w pismach, przyjechał z końcem 1864 do Paryża z oddziałem generała Ed. Rużyckiego. Był on adiutantem Langiewicza, a następnie w oddziale wojskowym Ed. Rużyckiego.

Kosiński Stefan, 3 p. p. L. P., 210. szereg. Nowakowski Stefan, 30 autokolumn., 211. szereg. Urbanowicz Władysław, 201 p. szw., 212. szereg. Trydman Adam, 53 p. strzelców kresowych, 213. szereg. Wielgosz Wiktor, 56 p. p., 215. szereg. Robak Jan, 4 b. Łódzki, 215. szereg. Obrez, 6 p. p. L. P., 216. szereg. Król Eryk, 205 p. p., 217. szereg. Soliński Stanisław, 205 p. p., 218. szereg. Zehński Paweł, 8 p. a. p., 219. szereg. Kiessel Ignacy, 3 p. p. L. P., 220. szereg. Stary Lejzor, 1 p. p. L. P., 221. Waskowski Kazimierz, 2 Baon Krakowski, 222. szereg. Różycki Ignacy, 45 p. p., 223. szereg. Gach Piotr, 6 p. p. L. P., 224. Niedbalski Antoni, 33 p. p., 225. szereg. Rosół Gustaw, 4 B., 226. szereg. Janowski Leon, 1 p. p. Wileński, 227. szereg. Pomierowitr Aleksander, 38 p. p., 228. szereg. Smogowski Piotr, 46 p. p., 229. szereg. Borek Jan, 20 p. p., 230. szereg. Korzeniowski Edmund, 2 b. etap. Krakowski, 231. plut. Sujka Andrzej, p. jazdy Jaworowskiego, 232. szereg. Smatara Kasper, 155 p. p., 233. szereg. Klak Juliusz, 50 p. p., 234. kapr. Tyszkiewicz Władysław, 33 p. p., 235. szereg. Fornalczyk Czesław, 30 p. p., 236. szereg. Krasny Stanisław, 36 p. p., 237. szereg. Goldberg Chil, 19 p. p., 238. plut. Kiezik Konrad, 4 p. strzelce. Wielkopolskich, 239. szereg. Karpowski Józef, 201 p. p., 240. szereg. Pędziwiatr Jan, 167 p. p., 241. szereg. Ciembar Ignacy, 16 p. p., 242. st. szereg. Pankowski Aleksander, 1 p. strzelce. kan. 4 dyw. Woł., 243. szereg. Szumacher Szmul, 22 p. p., 244. szereg. Wielogórski Stefan, 1 p. ul. Krechowickich, 245. szereg. Jacyński Konstanty, Miński pułk, 246. Bielako Daniel, 138 p. p., 247. szereg. Michalak Antoni, 22 p. p., 248. szereg. Kurzyński Stefan, 3 p. kolejowy, 249. szereg. Witkowski Kazimierz, 33 p. p., 250. szereg. Ziemia Antoni, 50 p. p., 251. szereg. Drożdżal Andrzej, 17 p. p., 252. szereg. Mańkowski Antoni, 2 bat. wart., 253. szereg. Preiss Adolf, Grodzieński szpital, 254. szereg. Grunt Stanisław, 67 p. p., 255. szereg. Kowalenko Piotr, 17 p. p.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prasa angielska o zwycięstwie polskiem na G. Śląsku.

Dnia 22 marca tak bardzo przeważał w dużych napisach i rzucających się w oczy liczbach jednoznaczny głos prasy angielskiej o zwycięstwie niemieckim, że prawie odosobnioną była następująca uwaga *Daily Chronicle*:

„Na całym obszarze mają Niemcy większość 250.000 głosów, ale bez zamieszanych, których sprowadzono z Niemiec, których większość nie jest wogóle związana w rzeczywistości z Górnym Śląskiem, a których liczbę ocenia się na 200.000 mniej więcej, większość ich między stałą ludnością jest niewielka“.

Pierwsze szmery niepokoju wśród Niemców, udających zrazu niezakończoną niezem radość, doszły jednak już wówczas do Londynu, skoro *Morning Post* z dnia 22 marca zamieścił pod napisem „Wzrastające rozczarowanie niemieckie“ następujące uwagi:

„Uniesienia radosne, które ujawniły się w Berlinie, gdy ogłoszono pierwsze wyniki głosowania, ustępują miejsca wzrastającemu uczuciu rozczarowania wobec dalszych wyników, które wskazują, że większości niemieckiej nie przedstawiają się wcale tak pomysłnie, jak się spodziewano“.

Nazajutrz, dnia 23 marca, już i *Times*, po otrzymaniu dokładniejszych wiadomości od swego warszawskiego korespondenta, który był w czasie głosowania i po głosowaniu na Górnym Śląsku, pisał:

„Naogół biorąc, wyniki są pomyślniejsze dla Polaków, niżby się wydawało, w szczególności z powodu głosowania w większych częściach okręgu przemysłowego, czego dotychczas nie podkreślono. Zadanie przedstawienia granicy, które ma przed sobą Komisja Międzysojusznicza, nie będzie łatwe. Jest rzeczą oczywistą, że południe Górnego Śląska powinno przypaść Polsce z powodu przytkaczającego zwycięstwa polskiego w Pszczyńskim i Rybnickim. Byłoby również rzeczą zrozumiałą i słuszną, by pas Górnego Śląska od północnej granicy Bytomia i bogaty okręg górniczy, w którym leży to miasto wraz z Hutą Królewska, Katowicami i Gliwicami przyznano narodowi sąsiadującemu od wschodu“.

Dnia 24 marca *Morning Post* pod napisem „Obszar węglowy głosował za Polską“ dała następujący obraz wyników:

„Obszar plebiscytowy był podzielony na sześć powiatów, z których dziewięć głosowało za Polską, a siedem za Niemcami. Lecz tych dziewięć powiatów ma największe znaczenie, bo są to Pszczyzna, Rybnik, Strzelce, Gliwice, Tarnowskie Góry, Zabrze, Bytom, Katowice, Królewska Huta, a zatem te, które obejmują całe zagłębie węglowe. Co

więcej, wedle dotychczasowych wiadomości 507 gmin w tych dziewięciu powiatach ma większość polską, a 140 niemiecką“.

W związku z tem, mówi również dyplomatyczny redaktor *Daily Telegraph* u z dnia 24 marca:

„Na szczególną uwagę w artykule 88 Traktatu zasługują to, że wyniki głosowania nie mają być oceniane na podstawie liczby ludności lub powiatów, lub większych jednostek, ale na podstawie gmin“.

Wreszcie i najmniej przyjaźnie dla Polski usposobiony dziennik angielski *Manchester Guardian* zamieścił dnia 24 marca długi list swego wysłannika z Bytomia, w którym już napis „Kara za ucisk, zwycięstwo polskie w okręgu przemysłowym“ był wymowny, a same uwagi jeszcze dokładniejsze:

„Biorąc kraj ten w całości, widzi się, że prawdopodobnie około 60 proc. głosów padło za Niemcami, a ponad 40 proc. za Polską. Lecz polskie głosy są szczególnie mocne we wszystkich ważnych okręgach przemysłowych. Wskutek tego grozi obecnie Niemcom strata znacznej części ich ciężkiego przemysłu, kopalni węgla, pokładów ołowiu i cynku. A przecież pięćdziesiąt lat temu nie było ruchu polskiego na Górnym Śląsku. niesprawiedliwość pchnęła uległą ludność ku nienawiści. Wczorajsze głosowanie okazało, jak szeroko rozgałęziona i jak rzetelna była ta nienawiść, a zarazem, jak ciężką karę Niemcy muszą ponieść za ucisk swych mówiących po polsku poddanych górnośląskich“.

A w temsamym wydaniu *Manchester Guardian* z dnia 24 marca ukazał się także artykuł redakcyjny, w którym powiedziano:

„Ostatnie szczegółowe wiadomości o głosowaniu górnośląskiem są mniej pomyślnie dla Niemiec, niż doniesienia poniedziałkowe. Wprawdzie całość kraju ma większość niemiecką, wprawdzie zachodnie regiony oświadczyły się przeważnie za Niemcami, wprawdzie wreszcie wielkie miasta w pasie przemysłowym na granicy Polski głosowały za Niemcami w większej nawet mierze, niż można oczekiwać. Nie zmienia to jednak tej prawdy, że miasta te są tylko śliwkami niemieckimi w polskim puddingu. Są one bowiem otoczone naokoło ludnością, która oświadczyła się przeważnie za Polską“.

Z Zakopanego.

(Kor. Gaz. Lwowskiej).

Gdy się odrycha jędrnem, górskim powietrzem przepojonem od słońca i gdy się patrzy na śnieżyste szczyty Tatr, łatwo zrozumieć, czemu dają ku nim przemęczeni i chorzy, aby zdobyć ukojenie lub zdrowie. Dla jednych i drugich dość miejsca u podnóża Tatr, byle były odpowiednie kulturalne urządzenia, a tych niestety tutaj jeszcze zbyt mało.

Korzystnie wyróżnia się od początku swego istnienia Sanatorium dr. Dłuskich, którzy poświęcili się ukojeniu dziełu całą duszą i prowadzili je wzorowo przez lat kilkanaście. Od dwu lat dyrektorem Zakładu, noszącego nadal imię Dłuskich, jest godny ich następcą i długoletni współpracownik dr. Olgierd Sokołowski. On to przy pomocy trzech kolegów utrzymuje w całej pełni chwalebne tradycje Zakładu.

Nie dziwnego zatem, że opinię otwładną zaniepokojenia, gdy rozeszła się ostatnimi czasy wiadomość, że Zakład przejść ma w inne ręce, być może w ręce jednej z instytucji społecznych. Pertraktacje są podobno w toku. Spodziewać się należy, że pp. Dłuscy, którzy tyle pracy i energii poświęcili stworzonemu przez nich Sanatorjum, tak pokierują jego przyszłymi losami, aby i nadal mogło służyć ogółowi publiczności i nie zmieniło swego charakteru.

Obok Sanatorjum Dłuskich istnieje w Zakopanem jeszcze Dom zdrowia dla młodzieży akademickiej „Pomoc Bratnia“, sanatorium ludowe „Odrodzenie“, pomagające sobie subsydjami rządowymi i ofiarnością publiczną. Oba te zakłady lecznicze potrzebują co rychlej wydanej pomocy i opieki społeczeństwa i Rządu.

Dawny Zakład dr. Chramca, który miał być przekształcony przez Czerwony krzyż na Zakład leczniczy dla niezamożnej inteligencji, zajęty dotąd na sanatorium wojskowe, ma z dniem 1 maja przejść z powrotem pod Zarząd Czerwonego Krzyża.

Ponieważ tyle mówi się i pisze o niedość polskiem z radością p. dniesić należy fakt, że już w czasie wojny powstała w Zakopanem nowa kulturalno-oświatowa placówka, pierwszorzędnej wagi, mianowicie nowy gmach Muzeum tatrzańskiego im. Chałubińskiego. Instytucja ta, istniejąca oddawna nie rozwijała się wskutek braku odpowiedniego pomieszczenia. Dopiero gdy prezesem wybrany został dr. Dłuski weszło Muzeum na szersze tory. Nowy prezes zapoczątkowałszy wzniesienie pięknego, stylowego gmachu w samym centrum Zakopanego z biblio-

teka, pracowniami naukowymi, alpinarium i t. d. W bieżącym sezonie letnim będziemy już mogli podziwiać wprost bezcenne zbiory sztuki i kultury podhalańskiej oraz okazały ciekawej i odrębnej przyrody Tatr. Idzie obecnie tylko o uposażenie i puszczenie w ruch pracowni naukowych, na co niewątpliwie zdołają się nasze kierownicze oświatowe organy. Nowe Muzeum stanie się wkrótce niewątpliwie osią naukowego i artystycznego życia w Zakopanem.

R. Art.

KRONIKA.

Lwów, 6 kwietnia 1921.

Kalendarz.

Czwartek: 7 kwietnia.

Rzym.-kat.: Donata i Ruf.

Gr.-kat.: Błażowiszcz.

Stowiański: Przesława.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 12, zachód słońca o godz. 7 minut 33.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 9 stopni.

— I. Wykazy jeńców Polaków, powracających z niewoli bolszewickiej rozpoczęliśmy ogłaszać w dzisiejszym numerze *Gazety Lwowskiej*.

W numerze jutrzejszym zamieścimy wykaz jeńców oficerów.

Dalsze wykazy ogłaszać będziemy w miarę ukazywania się ich w *Monitoze Polskim*.

— Przemiana urzędu pocztowego na Agencję pocztową. Z dniem 1 maja 1921 przemienia się Urząd pocztowy Izdeбки na Agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Brzozowie jako urzędu zbiorczego.

— W okręgowej dyrekcji odbudowy w Stanisławowie są do obsadzenia posady referentów w powiatowych Biurach Odbudowy. Posady te nadane zostaną w pierwszym rzędzie absolwentom szkół politechnicznych, akademii ziemiaństwa i wyższych szkół przemysłowych. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Odbudowy w Stanisławowie, która udzieli informacji co do warunków i miejsca urzędowania.

— Szkoła podchorążych. Z dniem 1 sierpnia r. b. powstaje w Warszawie pierwsza szkoła normalna typu pokojowego. Będzie nią wspólna dla wszystkich rodzajów broni szkół podchorążych. Warszawska szkoła podchorążych piechoty jest pierwszym zakładem naukowo-wychowawczym, który został zorganizowany w armii polskiej. Szkoła ta powstała jeszcze we wrześniu 1918 r. w Ostrawiu Łomżyńskim, jako oddział ówczesnej polskiej siły, zbrojnej. Do stycznia r. b. ukończyło szkołę w ogółnej liczbie przeszło 3000 wychowanków, wielu z nich poległo już w boju, przysparzając szkole chwale i zaszczytu, wielu zostało odznaczonych krzyżem *Virtuti Militari* i krzyżem Walecznych. Szkoła podchorążych otwiera drogę do oficerskich szkół t. j. szkół oficerskich piechoty, jazdy i do politechniki wojskowej. Po trzech latach studjów wstępujący do szkoły podchorążych zostają zawodowymi podporucznikami odpowiedniej broni. Szkoła podchorążych otrzymuje zadanie położenia fundamentów pod budowę całego korpusu oficerskiego armii polskiej. Podania o przyjęcie na pokojowy kurs szkoły podchorążych przysyłać należy do dnia 1 czerwca r. b. do Oddziału trzeciego sztabu M. S. W. Warszawa, Królewska 1. 2. Szkoła kształci swych uczniów bezpłatnie, dając ubiór, wyżywienie i żołąd.

— Ostrzeżenie dla emigrujących do Ameryki. Urząd emigrujący przy Ministerstwie ochrony pracy i opieki społecznej powtórnie ostrzega i zwraca uwagę, pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na trudności, związane z uzyskaniem w konsulacie amerykańskim wize na wyjazd. Konsulat nie wydaje wize natychmiast, ale na pasporcie zagranicznym osoby zgłaszającej się notuje kolejną datę dnia, w którym osoba ta ma się zgłosić po wize. Ta kolejna data dla osób obecnie zgłaszających się już oznaczona jest na koniec lipca lub pierwsze dni sierpnia, a więc na pięć miesięcy od chwili pierwotnego zgłoszenia się. Ludzie, nie znający tej manipulacji, narażeni są przeto na wielomiesięczny, nieproduktywny pobyt w Warszawie, co pociąga za sobą ogromne koszty, a prócz tego naraża ich na rozliczne inne przykrości, zwłaszcza, jeżeli dane osoby nie mają prawa dła-

szego zamieszkiwania w Warszawie. Najważniejsze jednak jest to, że pragnący emigrować zaczynają swoje przygotowanie do wyjazdu od likwidacji swoich interesów i warsztatów pracy, a wize na wyjazd mogą nie otrzymać nawet w określonym przez konsulat terminie zgłoszenia się, bo konsulat dopiero wówczas bada kwalifikacje pragnącego emigrować i wydaje swoje orzeczenie. Jeżeli wówczas konsulaty wize odmówi, pragnący emigrować — po likwidacji wszystkich swoich interesów — pozostaje na bruku.

Urząd emigracyjny ostrzega przeto wszystkich, pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by do likwidacji swoich przedsiębiorstw, interesów i warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wize w konsulacie amerykańskim.

Wystarczy, jeżeli osoba pragnąca wyjechać, po uzyskaniu pasportu zagranicznego i zezwolenia władz polskich, zwróci się do konsulatu po kolejny numer i datę zgłoszenia się po wize, wróci następnie do domu, przybędzie do konsulatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wize przystąpi do likwidacji swoich interesów. W ten sposób nie będzie narażony na niepotrzebne straty.

Dyrekcja Policji.

— Miejska komisja teatralna odbyła wczoraj posiedzenie, na którym przewodniczącą, wiceprezyd. dr. Chłamańczak w serdecznych wyrazach pożegnał ustępującego dyr. Tarasiewicza i powitał nowomianowanego dyrektora Czarnowskiego.

Dyr. Tarasiewicz podziękował za poparcie, jakiego zawsze doznawał ze strony Zarządu miasta, dyr. Czarnowski zapewnił zaś, że dołoży wszelkich starań, by usprawnić i położyć w nim zaufanie.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, omawiano sprawę nowoodkrytej przez prof. Kallenbacha komedji Niemcewicza. Ma być ona wystawiana w ciągu maja b. r.

Po posiedzeniu odbył się urządzony przez komisję w górnych salach hotelu George'a bankiet na cześć obu dyrektorów: ustępującego i obejmującego w teatrze kierownictwo.

— Komitet Tadeusza Rutowskiego odbył dnia 30 marca b. r. jako w trzecią rocznicę śmierci Prezydenta posiedzenie, na którym omawiano sprawę przeznaczenia funduszu, zebranego w celu trwałego uczczenia pamięci męża, tak wybitnie około Lwowa i jego miszkańców zasłużonego. Fundusz ten wynosi obecnie 23.405 Mk., mianowicie 21.000 Mk. w obligacjach długoterminowej państwowej pożyczki wewnętrznej i 2.405 Mk. w gotówce i znajduje się w przechowaniu Polskiego Banku Przemysłowego. Komitet uchwałił przekazać fundusz Towarzystwu naukowemu we Lwowie w celu utworzenia „Nagrody im. Tadeusza Rutowskiego“, przyznawanej w stałych odstępach czasu autorom najlepszych prac naukowych z zakresu badań, które leżały w sferze zainteresowań Tadeusza Rutowskiego.

Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby przeznaczony na ten cel fundusz doznał przed przekazaniem go Towarzystwu naukowemu — ze względu na zmienne stosunki walutowe — wydatnego pomnożenia. Dlatego Komitet zwraca się niniejszem do wszystkich, którym droga jest pamięć Tadeusza Rutowskiego, z gorącym apelem, by zechcieli się do takiego pomnożenia funduszu przyczynić, składając jak narychlej datki na ręce przewodniczącego Komitetu, profesora dr. Kazimierza Twardowskiego (Lwów, ul. św. Mikołaja 4).

Datki będą wykazywane w *Gazecie Lwowskiej*, a następnie odbędzie się ostatnie posiedzenie Komitetu, na którym zostanie przedłożone zamknięcie rachunków funduszu i zapadnie uchwała co do szczegółów, związanych z przekazaniem funduszu Towarzystwu naukowemu na cel powyżej określony.

— Zjazd organizacji kobiecych. W ciągu poniedziałku i wtorku odbyły się we Lwowie tłumny zjazd kobiet, zwołany przez Związek polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych. Wzięły w nim udział delegacje kobiece z całej Polski. Obrady Zjazdu toczyły się w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ul. Kopernika 4.

Zjazd rozpoczął się w poniedziałek nabożeństwem w Katedrze, odprawionem przez Arcybiskupa Bilewskiego, który też następnie w ciepłych słowach powitał Zjazd. Zjazd zagał i obradom przewodniczyła ks. E. Lubomirska.

W ciągu poniedziałku wygłosiły referaty: p. Demelówna o podziale pracy w stowarzyszeniach, p. Ladrina z Łodzi mówiła o pracy łódzkiej zrzeszeń kobiecych, poseł dr. Baliaka o pracy politycznej kobiet. W ciągu obrad wczorajszych wygłosiła p. Cejsinger referat o organizacji Ochotniczej Legji Kobiet i centralnej szkole wojskowej dla kobiet, zaś prof. Groer o najważniejszych kierunkach pracy zawodowej kobiet.

Odczyt ten, w szczególności odczyt p. Cejsinger wywołał ożywioną dyskusję, dając

ca obraz dwóch wręcz przeciwnych prądów i zapatrywać: czy należy w odniesieniu do kobiet odrzucić jakąkolwiek „koszarowość“, czy też zaprzężyć kobiety do tej nowej służby. Dyskusja ta zajęła też znaczną część obrad popołudniowych. Po sprawozdaniu delegatki lubelskiej o pracy w tamtejszych organizacjach i referacji dr. Pannenkowej, mówiła pięknie i rzeczowo p. Aleksandrowiczówna na temat: Alkoholizm a nowe ustawodawstwo, podkreślając fakt, Ministerstwo skarbu, idąc dla doraźnych korzyści na ręce czynnikom, w których interesie leży jak największa konsumpcja alkoholu, nie chce przewidzieć w swej krótkowzroczności stokroć większych wydatków na szpitale, więzienia, domy obłąkanych, jako konieczne następstwo pijaństwa.

Po uchwaleniu odnosnych rezolucji, obrady zakończono różnym wieczorem.

— **Znał lekarze** docent Uniwersytetu dr. Edmund Kowalski i dr. Jan Andruszewski rozpoczęli erdynować wspólnie w chorobach nerwów.

— **Z działalności Pogotowia ratunkowego.** W ub. miesiącu korzystało z usług Pogotowia 556 osób, w tem 90 dzieci, 204 kobiet i 262 mężczyzn. Kobiet trulo się 4, dwa zamachy samobójcze popełniono przez rzucenie się z wysokości. Ran postrzałowych zaopatrzone 13, ciętych 68, klutych 19, tłuczonych 53. Złamań kości zgłoszono 15. Zastabnięć 381. Ogółem zaopatrzone 291 osób, do szpitali przewieziono 214 osób, porady lekarskiej udzielono w 51 wypadkach.

— **Jutrzejczy wieczór,** zapowiedziany w Kasynie i Kole liter.-artyst., obudził wśród członków tej instytucji i ich rodzin niebywałe zainteresowanie. Ks. arcybiskup Teodoowicz posiada dawno ustaloną sławę świętego mowcy, więc i wrażenia jego z wycieczki odbytej do Francji, Włoch i Belgii, zaciękały ogół. Wstęp na salę za biletami, które wydaje sekretarjat członkom Kasyna i Koła oraz ich rodzinom.

— **Zaśmienie słońca.** Obserwatorium krakowskie pisze nam: W nadchodzący piątek, 8 bm. nastąpi obrączkowe zaśmienie słońca, widoczne w całej Polsce, jako dość znaczne zaśmienie częściowe. Centralny pas zjawiska, gdzie zaśmienie będzie obrączkowe, dotyka północnej Szkocji i północno-zachodniej Norwegii; w kraju naszym podczas maksymalnej fazy zakryte będą przez księżyc dwie trzecie do czterech piątych części średnicy słońca, tem więcej, im dalej ku półn.-zachodowi.

We Lwowie początek o godz. 9 min. 54 faza największego zaśmienia (0.66 średnicy) o godz. 11 min. 12, koniec o godz. 12 min. 34. Pierwsze zetknięcie się pozornie księżycy ze słońcem nastąpi z prawej strony tarczy słońca, w punkcie odległym o 65 stopni od góry (licząc po obwodzie tarczy), ostatnie z lewej strony, w odległości 44 stopni od góry. Księżyc przesuwając się przez tarczę słoneczną, zasłoni jej górną część, pozostawiając w maksimum fazy jasny sierp, zwrócony rogami ku górze, z prawym rogiem nieco niższym. Zaśmienie na ziemiach polskich nie będzie jednoczesne, lecz przesuwając się będzie z połud.-zachodu na półn.-wschód z szybkością około 45 km. na minutę.

Ostrzeżenie się z naciskiem przed przyglądaniem się zjawisku bezpośrednio gołym okiem, gdyż grozi to poważnymi konsekwencjami dla wzroku. Do obserwacji użyć należy ciemnego szkła, które łatwo można sobie sporządzić przez okopcenie nad świecą kawałka szyby. Lepiej jeszcze nadaje się w tym celu jednostajnie ciemny negatyw fotograficzny.

Od paru lat zainteresowanie się światła naukowego zainicjowaniem słońca nadzwyczajnie wzrosło, gdyż przez fotografowanie nieba gwiazdzistego w okolicy słońca stwierdzić można słuszność ważnego wniosku z tak zwanej ogólnej teorii względności Einsteina, porównawalnej co do swej doniosłości dla mechaniki teoretycznej, z wiekopomnymi odkryciami Newtona.

Sposobność do takiego fotografowania dają jednak tylko zaśmienia całkowite, podczas których na niebie występują gwiazdy; najbliższe zaśmienia tego rodzaju widoczne będą na południowej półkuli naszego globu.

W Polsce najbliższymi zaśmieniami będą: częściowe zaśmienie księżycy 16 października rb. i przejściowe zaśmienie słońca, mniejsze jednak, niż tegoroczne, 28 marca 1922 roku.

— **(Z) Sensacyjne włamanie do sklepu Gabryela Starka.** Wczoraj rano odkryto w sklepie Gabryela Starka przy pl. Marja-
kim sensacyjne włamanie. W czasie dwu tej świętecznych, t. j. przez niedzielę lub niedziadek operowali w sklepie włamywacze. Z piwnicy rozebrano w oznaczonej części muru, poczem włamywacze szarystapili do wycięcia piłką kwadratowego otworu w drewnianej ścianie. Włamywacze prz. widocznie doskonale obznajomieni z roz-
Parłem piwnic sklepowych, bo wybrali miej-
w którym mur był cienki i stosunkowo
razę do rozbicia.

z b'
mie:
akia

Małym otworem dostali się włamywacze do sklepu i rozpoczęli pakowanie najdroższych przedmiotów. Mieli oni widocznie dobrze przygotowany plan działania i znali dokładnie zarówno rozkład sklepu, jak i rozmieszczenie towarów, bo, jak świadczą ślady, robota szła gładko i w porządku. Rzeczy spakowano w kilka ręcznych waliz i wyniesiono ze sklepu.

Firma Starka poniosła dwą szkodę około 2 milionów marek. Włamywacze zabrali bowiem między innymi: 60 jedwabnych szali, 20 kuponów materji, 6 norań, znaczną ilość rękawiczek „Nappa“, pończoch jedwabnych i t. d.

Włamanie do firmy Starka nosi cechy znanego włamania do sklepu jubilerskiego p. Dąbrowskiej. Policja czyni energiczne starania celem wykrycia sprawców, którzy najprawdopodobniej wyjechali ze Lwowa.

— **Skandal karefany.** Pod tym napisem czytamy w *Goncu Wieczornym*:

Około godziny 2 po południu w sobotę przechodnie w ul. Legionów byli świadkami następującego skandalu.

Oto niejaki Mendelberg, zażądawszy w kawiarni, by mu „nakryć“ stolik, uzyskał to, czego żądał. Jednak p. Landes, któremu widocznie nie podobał się p. M., odwoływał od stolika innych graczy. Zirytowany p. Mendelberg zerwał się z krzesła i przystąpiwszy do p. Landesa wymierzył mu siarczysty policzek. Kelnerzy stanawszy w obronie honoru żełzonego pryneypała, rzucili się na p. M., poturbowali go porządnie i wyrzucili z lokalu, podczas gdy p. L. pobiegł, aby zarządzić przyszesztowanie Mendelberga.

Porządnie obity Mendelberg znalazł się więc na ul. Legionów, a widząc, że mają go aresztować na rozkaz pana L., poraz drugiego spoliczkował go.

Mendelberg, sprowadzony na policję, nie zapomniał języka w gębie. I tak wyszło na jaw, że uchodźca rosyjski Rosenwald przegrał w kawiarni „De la paix“ pół miliona marek, kapitan Kozczak, b. adjutant cara 3 miliony marek, Hirschel, kupiec kołomyjski, pół miliona marek, niejaki Keller 400 tysięcy marek. Wyrzucony i sromotnie obity Mendelberg przegrywał w odstępach czasu sumy, które dochodzą do 200 tysięcy marek.

Kartowe przynosiło od specjalnego pokoju do gry, dziennie od 10 do 12 tysięcy marek.

— **Z kroniki policyjnej.** Inż. Z. Gutwald doniósł policji, że dom jego na Pohulance l. 6, w połowie rozebrali mili sąsiedzi, zabierając drzwi, okna, belki, cegły, ciosowe kamienie, drzewo budulcowe, parkan, oraz zniszczyli maszynę budowlaną.

Lazarowi Kronthalowi, skradziono z mleczarni przy ul. św. Stanisława, walizę z rzeczami wartości 20.000 mk.

Wasyłowi Bednarczukowi skradziono z kieszeni przy okienku na poczcie 8000 mk. i 1 dolara.

W wozie tramwajowym skradziono Sumerowi Kartenowi portfel z 10.000 mk. i dokumentami.

— **Walny zjazd wszystkich Polaków** Ewangelików odbędzie się w Krakowie dnia 10 kwietnia 1921.

— **Niezwykły wiek.** Hr. Józef Greppi, swojego czasu ambasador włoski w Paryżu, ukończył 102 lat życia. Hr. Greppi jest chory obecnie, jednakże lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu, aczkolwiek po deszły wiek pacjenta komplikuje chorobę.

Nad grobem ś. p. Agenora Gołuchowskiego.

(Z) W uzupełnieniu sprawozdania o pogrzebie ś. p. Agenora Gołuchowskiego podajemy jeszcze w dokładnem streszczeniu przemówienie p. Leona Pinińskiego, wygłoszone nad trumną ś. p. Zmarłego:

W ś. p. Agenora Gołuchowskim — mówił p. Leon Piniński — tracimy jednego z najlepszych, najbardziej zasłużonych synów Ojczyzny.

Podobnie jak znakomity ojciec jego, któremu kraj nasz zawdzięczał zdobycie podstaw życia autonomicznego, język polski w szkole i urzędzie, sprężystą i rodzimą administrację, poświęcił się i Agenor Gołuchowski — syn od młodości służbie publicznej. Obrabiał zawód dyplomatyczny z pewnością nie dla ambicji osobistych, lecz w przekonaniu, że w tym zawodzie, mało dostępnym wówczas dla synów polskiej ziemi, nietylko państwu austriackiemu, ale zarazem i naszym interesom narodowym nieposłednie zdoła oddać usługi. Lubo służba dyplomatyczna zmuszała go do pobytu za granicą, nigdy wszelako nie stracił uczucia z krajem. Przeszedłszy szybko niższe stopnie zawodu, pozostawał przez czas dłuższy w Paryżu i tamże a następnie na ważnym stanowisku posła w Bukareszcie dał się poznać jako jeden z najwybitniejszych i najzdolniejszych dyplomatów.

Kiedy następnie opuścił chwilowo służbę publiczną, powrócił do kraju w zamiarze poświęcenia się w pośród swoich pracy na niwie krajowej autonomii.

Krótką wszakże była owa przerwa, gdyż w r. 1895 powołało go zaufanie monarchy na najważniejsze stanowisko ministra spraw zewnętrznych monarchji, na którym utrzymał się przez czas stosunkowo bardzo długi, bo aż lat 11. Bezstronny sąd dziejowy o działalności jego jako kierownika zewnętrznej polityki monarchji austr. w tym czasie może wypaść tylko jak najbardziej przychylnie i chwalebnie. Nie tak jaskrawo nie wykazuje, jak rozumną, ostrożną i przetrzoną była polityka Agenora Gołuchowskiego, jak owe liczne błędy i nieszczęsne eksperymenty, które popełnili dwaj jego następcy.

Kierownictwo polityką zagraniczną odebrało wprawdzie Agenora Gołuchowskiego od bezpośredniego zajmowania się sprawami naszego kraju, lecz mimo absorbujących zajęć zawodowych i wówczas już wszelkie sprawy krajowe, wszelkie kwestje, w których nasze interesa narodowe były w grze, najsilniej go interesowały, znajdowały w nim zawsze gorącego orędownika.

Najsilniejszą bowiem stroną w jego sercu było zawsze głębokie przywiązanie do rodzinnej ziemi, gorący narodowy, polski patriotyzm. Opuściwszy w r. 1906 stanowisko ministra spraw zewnętrznych nie opuścił przez to Agenor Gołuchowski życia politycznego, przeciwnie, biorąc żywy udział w życiu parlamentarnem stanął w austr. Izbie panów na czele grupy polskich członków Izby i mieliśmy w nim rozumnego, doświadczanego, wybitnym talentem statysty odznaczającego się kierownika.

Przyszedł wreszcie straszny okres światowej wojny, a w tym czasie działalność ś. p. Agenora skierowaną była wyłącznie już niemal do obrony naszych narodowych spraw. Niestety wpływ jego na rząd austr. nie zawsze mógł się w tym czasie należycie uwatknąć; wrogie nam żywioły kamaryli wojskowej wzięły górę, rozstrzygały o losach polityki i często w nienawistny sposób przeciw nam występowały. Wiemy wszakże wszyscy, jak usilnie były zawsze starania ś. p. Gołuchowskiego, ażeby tym wpływom przeciwdziałać, bronić niesłusznie podejrzewanych i prześladowanych torów rozstrzygnięcia spraw w sposób jak najbardziej przychylny dla naszych słusznych narodowych aspiracji.

Przewidywania Agenora Gołuchowskiego co do ostatecznych rezultatów wojny mogły w ciągu rozmaitych faz wypadków wojennych być po części zawodne, to jednak

jest pewnem, że każda myśl jego, każdy krok i dążenie były podkrotowane najlepszą intencją, najgorętszą chęcią służenia naszym narodowym dążeniem do uzyskania zjednoczenia i niezależności.

Najsilniej, rzekłbym namiętnie, objawiły się te uczucia w pamiętnej chwili po zawarciu pokoju w Brześciu litewskim.

Żywo stoi w pamięci owa przez nas wówczas pod kierownictwem Gołuchowskiego ułożona deklaracja grupy polskich członków Izby panów, w której w najostrejszych wyrazach było wypowiedziane zerwanie związku z rządem austr., napiętnowanie jak najostrejsze haniebnej zdrady, której się wobec nas dopuścił rząd hr. Czernina.

Po upadku Austrii Agenor Gołuchowski powrócił do kraju i niejednokrotnie tu i w Warszawie brał udział w politycznych zebraniach i konferencjach. Wiek już podeszły i nadwątzone zdrowie nie pozwalały na aktywną polityczną służbę, ale intares najwyższy wiązał go ze wszystkimi sprawami dotyczącymi budowy odrodzonej Ojczyzny. Nad niejednym objawem niezdrówym bolał głęboko; rozumną i wytrawną radą mógł być służycy skuteczniej, niż się to stało. Ubolewać też niezawodnie nad tem należy — ciągnął dalej p. Piniński — że wogóle o radę ludzi doświadczonych, znających gruntowniej strukturę administracji państwowej i tok spraw dyplomatycznych, mniej się ubiegano i starano w młodem Państwie polskim, aniżeli to byłoby pożądanem.

Zakończył życie w wieku późnym, lecz przecież przedwcześnie, bo w pełni sił umysłowych, które mógł i pragnął zawsze użytkować dla ukochanej Ojczyzny. Pamięć jego zasług i szlachetnych intencji żyć będzie, za działalność publiczną niewygasła należy mu się wdzięczność.

Najkrótsze choćby nawet wspomnienie o Agenorze Gołuchowskim byłoby niezupełnem, gdyby nie wspomnieć o jego przymiotach w życiu rodzinnym i towarzyskim. Najlepszy syn, brat, mąż i ojciec odczuwał gorącym sercem drogie węzły rodzinne. Przyjęty głęboką relegijnością etyczne obowiązki tak wobec najbliższych, jak wobec społeczeństwa odczuwał silnie i niezmiernie poważnie spełniał. W stosunkach osobistych upmujący, bez uprzedzeń, zjednywał sobie wszystkich, z którymi bliższe łączyły go węzły, umiał być szczerym dobrym przyjacielem i jeżeli miał przeciwników politycznych, to nigdy nieprzyjaciół osobistych.

Zegnamy go wszyscy, żegna go Ojczyzna cała z głębokim żalem: Niech mu ziemia rodzinna, którą tak ukochał, lekka będzie, a niech cześć ogólna, na którą tak pięknie zasłużył, opromienia jego pamięć.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Premjer Witos w Cieszynie.

Kraków. *Goniec Krakowski* donosi z Cieszyna: Oczekiwany przez tłumy ludności przyjechał w poniedziałek o godzinie 11 przed południem Premjer Witos w towarzystwie Wiceministra Dąbskiego i Generalnego Delegata dr. Gałęckiego do Cieszyna. Przybycie opóźniło się, ponieważ przyjeżdżających zatrzymały w Skoczowie zgromadzone olbrzymie tłumy ludności, oczekujące tam od rana. W Cieszynie oczekiwały tysiące ludzi z bliższych i dalszych okolic, ludność miejska i cała inteligencja bez różnicy przekonań politycznych. Z Oświęcimia przyjechali również specjalnym pociągiem uchodźcy ze Śląska z pod zaboru czeskiego.

Zaraz po przyjeździe odbyły się w gmachu Komisji Rządzącej posłuchania, które jednakże o godz. 12.30 musiano przerwać, ponieważ zgromadzone na rynku tłumy publiczności domagały się możności usłyszenia Premjera. Wobec tego udał się Prezydent Witos na rynek witany po drodze owacyjnie i wygłosił na rynku dłuższe przemówienie. Podniósł w niem demokratyczne i wolnościowe cechy uchwalonej świeżo konstytucji, dającej wszystkim obywatelom równe prawa i nakładającej równe obowiązki. Dalej podkreślił znaczenie pracy jako czynnika państwowotwórczego i złożył hołd ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, broniącej się tak wytrwale przed wrogimi zakusami wśród niesłuchanie ciężkich okoliczności.

Przemówienie Premjera przyjęto entuzjastycznie. Powróciwszy następnie do gmachu komisji rządzącej przyjmował Premjer delegacje a tymczasem Wiceminister Dąbski wygłosił na rynku przemówienie o znaczeniu podpisanego z Rosją pokoju. O godz. 4 po południu udał się Premjer nad granicę czeską do miejscowości Puńczewa i Dziegiełowa a o godzinie 5 powrócił do Krakowa.

Na cześć gościa szwedzkiego.

Warszawa. Z okazji pobytu w Warszawie gościa ze Szwecji dr. Jensena, dy-

rektora królewskiej biblioteki w Sztokholmie, wielkiego przyjaciela Polski, odbyło się 4 b. m. w hotelu Europejskim przyjęcie, na którym obecni byli minister D'Ancharsward, Minister Rataj, Wiceminister pracy Simon, profesor Askenazy i inni przedstawiciele sfer urzędowych. W odpowiedzi na powitanie Ministra Rataja, dr. Jensen przemówił po polsku, podnosząc dążności do konsolidacji w niepodległej Polsce i życząc szybkiego jej utrwalenia.

Wojskowy dozór korespondencji zniesiony.

Warszawa. Z dniem 1 b. m. zniesiony został wojskowy dozór korespondencji.

Powrót Premjera.

Warszawa. Prezydent Ministrów Witos w towarzystwie Wiceministra Dąbskiego powrócił wczoraj z Krakowa i brał udział w posiedzeniu Rady Ministrów.

Przed ratyfikacją traktatu pokojowego z Rosją.

Warszawa. W pierwszej połowie przyszłego tygodnia odbędą się trzy posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych, poświęcone ratyfikacji traktatu pokojowego z Rosją.

Nowy transport jenców polskich.

Warszawa. Dnia 3 b. m. przybył do Baranowicz z Rosji nowy transport jenców polskich w liczbie 900 żołnierzy i 19 oficerów.

Delegacja sowiecka w Warszawie.

Warszawa. Dnia 12 bm. spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegacji sowieckiej dla spraw jenców i zakładników.

TRAKCYJNY PROGRAM w BAGATELI (Rajtana 3)

JADWIGA BUKOJEMSKA artystka warsz. „Czarnego Kota”. Farsa w 1 akcie Rapackiego p t „ZACZAROWANA MELODJA”.

W części koncertowej bierze udział cały ensemble. — Początek o godzinie 8-mej wiecz. Podczas przedstawienia wstęp na salę wzbroniony. Bilety u G. Seyfartha, Akademicka 6.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sroda, 6 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem „Skowronek”, operetka.

Czwartek, 7 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem „Ewa”, komedia.

Piątek, 8 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem „Holender tułacz”, opera.

Sobota, 9 kwietnia, o godzinie 3 po południu „Miód kasztelański”, komedia.

Sobota, 9 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem „Incognito”, operetka.

Niedziela, 10 kwietnia, o godzinie 3 po południu „Księżniczka czardasza”, operetka.

Niedziela, 10 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem „Ewa”, komedia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ruch portowy w Gdańsku.

Polityka Niemiec zdążyła stale do zepchnięcia Gdańska pod względem handlowym i gospodarczym na dalszy plan. Natomiast przy ścisłych stosunkach z Polską Gdańsk ma przed sobą widoki wspaniałego rozwoju. Wskazują na to cyfry dotyczące ruchu portowego w czasie przedwojennym i teraźniejszym, jakkolwiek bynajmniej nie nastąpiły jeszcze stosunki normalne, częściowo także z powodu sabotażu, uprawianego przez Gdańsk, pozwalające na rozwinięcie w całej pełni przywozu i wywozu przez port gdański.

W r. 1913 wpłynęło do portu 2910 okrętów, w 1918 — 1237, w 1919 — 1435, 1920 — 1915. Ciężar przywiezionego w tych latach towaru wyrażony w tonach był następujący: w r. 1913 — 924.837, w 1918 455.127, w 1919 — 535.496, w 1920 — 987.740.

Z tego widzimy, że ilość okrętów, która przybyła do Gdańska w r. 1920 — wpra-

wdzie jeszcze nie dorównała cyfrze przedwojennej (1913), jednak ciężar sprowadzonego towaru w r. 1920 zwiększył się już w porównaniu z r. 1913 o 62.903 tonn.

To samo daje się zauważyć przy cyfrach podających ilość okrętów wypływających z portu gdańskiego.

W r. 1913 wypłynęło z portu 2856 okrętów, w 1918 — 1223, w 1919 — 1413, w 1920 — 1935. Ciężar zaś wywiezionego w tych latach towaru (w tonnach) był następujący: w r. 1913 — 936854 tonn, w 1918 — 439473, w 1919 — 567099, 1920 — 979860.

A zatem w roku 1920 wywieziono z Gdańska ładunku 3.016 tonn więcej, niż w r. 1913, kiedy to Niemcy były w pełnym rozkwicie przemysłowym.

Okręty, które zawinęły do portu gdańskiego w r. 1913, przynależały do następujących mocarstw: pod flagą angielską przybyło 102 okrętów, o ładunku 78.492 tonn; pod niemiecką — 1898 okrętów o ładunku 526498 tonn, dalej wpłynęły okręty duńskie — 204, holenderskie — 99, norweskie — 203, szwedzkie — 332 i belgijskie — 7.

Natomiast w r. 1920 przybyło pod flagą angielską 215 okrętów o zawartości 256.464 tonn; Stanów Zjednoczonych 60 okrętów 233.403 tonn; niemiecką 1006 — 204.958 tonn; duńską 124 okrętów, holenderską 48; gdańską 171; norweską 59; szwedzką 103; francuską 16; polską 88; w końcu przybyły okręty urugwajskie, brazylijskie, japońskie, greckie, tureckie, marokańskie i t. d.

Gdańsk, jako port niemiecki nie widział potężnej floty handlowej amerykańskiej i francuskiej, nie mówiąc już o okrętach pomniejszych państw. Dopiero Polska w zaraniu rozwoju swego życia gospodarczego otworzyła przed nim pole dla handlu światowego.

Niemcy już za czasów Fryderyka II, przez budowę kanału bydgoskiego, łączącego Wisłę z Odrą, zapoczątkowały upadek Gdańska. W porzoborowych czasach, port gdański właściwie tylko wegetował, a kosztem jego rozrastały się porty niemieckie, jak Brema, Hamburg i t. d.

Czasy się jednak zmieniły a Gdańsk znowu uzależniony został pod względem gospodarczym od Polski. Mimo tylko krótkiej niepodległości Polski, mimo ciągłych walk, upadku życia gospodarczego i nieregulowanych granic daliśmy portowi gdańskiemu więcej, niż Niemcy w czasie pokoju.

W interesie rozwoju Gdańska leży zatem jak najściślejsze oparcie się o Polskę i zespolenie z naszym systemem gospodar-

czym, natomiast zaniechanie dotychczasowej polityki „wielkiego suwerennego wolnego państwa”.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Uchylenie ograniczeń w ruchu towarowym na terenie VI. armji.

Z dniem 1 kwietnia 1921 zostały uchylone wszelkie ograniczenia handlu zbożem, artykułami żywnościowymi i wogóle ruchu towarowego na terenie 6. armji położonym na zachód od kordonu Nacz. D-twa, tak, że na tym terenie towary mogą być przewożone bez przeszkód i za listami przewozowymi bez wizy intendatury 6-tej armji.

Natomiast zostają utrzymane w mocy nadal dotychczasowe ograniczenia odnośnie do pasa neutralnego, lecz tylko ściśle dla ruchu towarowego odbywającego się do pasa neutralnego i z pasa neutralnego.

Zamawianie wozów kolejowych na terenie położonym na zachód od pasa neutralnego odbywać się może bez ograniczeń. Obowiązek zamawiania wozów za pośrednictwem Okręgowych Komisji zakupów na stacjach kolejowych Zdobunowa i Sarny został również uchylony. Tylko towary, dowożone do pasa neutralnego i wywożone z pasa neutralnego (koleją), mają być kryte listami przewozowymi, potwierdzonymi przez Intendanturę 6-tej armji, z wyjątkiem przesyłek ziemiaków, które takiego zezwolenia nie potrzebują.

Przesyłki zboża z pasu neutralnego do głębi kraju, kryte poświadczeniami Inspektoratu pomocy rolnej w Małopolsce lub województwa łuckiego na Wołyniu, stwierdzającymi, że zboże jest przeznaczone na zasiew, mogą być transportowane z pasa neutralnego do głębi kraju tak koleją jak i kołowo ze specjalnem zezwoleniem Intendantury 6-tej armji.

Ładowanie i wyładowywanie towarów w siedzibach stacji kontrolnych towarowych (stacji zaopatrzenia 6-tej armji) jako położonych za pasem neutralnym, odbywać się może bez żadnych ograniczeń, z wyjątkiem Ozenina, położonego na linii kordonu, w którym ładunek towarowy może być przyjętym, jeśli jest zaopatrzony w list przewozowy, zawidymowany przez Intendanturę 6-tej armji.

Czesko-słowacka Rada handlowa i przemysłowa.

Czesko-słowacki Urząd pasportowy w Krakowie zwraca uwagę na istniejącą w Republice czesko-słowackiej Radę handlową i przemysłową przy czeskim Muzeum handlowym w Pradze (V, Mikulańska trida c 9). Rada handlowa i przemysłowa w Pradze, jako jedna z najstarszych i największych korporacji handlowych w Czechosłowacji, jest

ośrodkiem czesko-słowackiego handlu i przemysłu. Oddziały eksportowe Rady posiadają swych reprezentantów i agentów w większych miastach zagranicą, tak, że mogą pośredniczyć w nawiązaniu stosunków handlowych interesantów zagranicznych z kołami czesko-słowackimi. Rada handlowa i przemysłowa udziela wszelkich informacyj dotyczących handlu i przemysłu w Czechosłowacji i przyjmuje oferty kupców i przemysłowców zagranicznych.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Germania-Werke Diedrich Tunnerhoff, Hemer (Westfalja) Haarweg 2—4 oferuje drut i wyroby z drutu.

Emil Finke, Bremen U. Liebfrauen-Kirchof oferuje naczyń aluminiowych.

Feliks Bonnard, Paryż, 181, Rue de Pyrenes poleca się jako pośrednik handlowy.

Paul Millet Danjoutin, oferuje cysteray.

Powiększenie przedsiębiorstwa. Pierwsze i największe przedsiębiorstwo w Polsce, wchodzące w zakres samochodów i żeglugi napowietrznej, firma P. Czarnecki, w Poznaniu, powiększa znacznie swoje zakłady fabryczne i zamienia się w Towarzystwo akcyjne z większym kapitałem finansowym przez banki poznańskie.

Towarzystwo akcyjne P. Czarnecki rozpoczyna na własnych posiadłościach w Poznaniu, za Bramą Warszawską, przy szosie Swarzędzkiej, budowę bardzo poważnego przedsiębiorstwa. Takowe składać się będzie z 250 garaży oraz przynależnych 250 pokoi dla przyjezdnych szoferów. Poza to także mieścić się będzie własny pierwszorzędnny hotel, zawierający 100 eleganckich, z nowoczesnym komfortem urządzonych — pokoi.

W przyłączeniu do garaży buduje się większa fabryka karoseryj i samochodów. Wypada podkreślić, że pod względem ilości garaży, będzie przedsiębiorstwo największe w całej Europie. Tak więc w budującej się Polsce nie szczędzi się ani zabiegów, ani kosztów, aby podnieść i stworzyć własny przemysł i dać dowód, że Polska w krótkim czasie stawi czoło konkurencji światowej.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Zaproszenie.

Izba adwokatów we Lwowie urządza we czwartek 7 kwietnia b. r. o godzinia 6:30 wieczór dyskusyjny nad ustawą o podatku majątkowym. Dyskusję zaga adwokat dr. Ludwik Mund.

Zapraszamy wszystkich Kolegów, tudzież Referentów administracji podatków i Krajowej Dyrekcji Skarbu na ten wieczór dyskusyjny odbyć się mający w sali Izby adwokatów we Lwowie, Grodzickich 1.

Dr. Wiktor Hahn.

2)

Zapomniane wiersze Adama Asnyka

(Ciąg dalszy)

Odmiennym zupełnie co do tonu i treści jest wiersz, napisany przez Asnyka w Krakowie 11 lipca 1878 r., wydrukowany w krakowskim „Zyciu” (1897, nr. 14, str. 5) ze zbioru p. Sewerowej Maciejowskiej.

Charakterystyczny ten wiersz dla twórczości Asnyka tem, że jest skierowany przeciw Józefowi Szujkiemu, napisany ze znaczną dozą sarkazmu, jak o tem przekonywa jego brzmienie:

Do pana Piotra.

Napróżno, tyle hałasu
Robi dzisiejsza nauka,
Piotra z pewnością duch czasu
Nie zwiedzie i nie oszuka.

Wszyscy guiewają go ludzie,
I złością sąsiada dzieci,
I piesek, co szczeka w budzie,
I nawet słońce, co świeci.

Mysł o przyszłości mu zbrzydła,
W ciemnym ją widzi kolorze,
Nieborak radby mieć skrzydła,
Aby mógł uciec za morze.

Rad stanąć wzbiwszy się niemi
W Egipcie na piramidzie,
Lecz zmuszon stapać po ziemi
Z powagą wstecz sobie idzie.

To pójdzie — to się zatrzyma —
To się wykrepi na pigwie
I śledzi w koło oczyma,
Szukając czegoś zawzięcie.

„Co szukasz, dobry człowiecze?”

Mówię zdziwiony do niego,
A on mi z dumą odrzeczł,
Że szuka dnia wezoraższego.

„Niechaj więc szczęście ci służy”,
Odpowiem na to uprzejmie,
Takiej nużąc podróży
Nie lada kto się podejmie.

Jak sądzę, daleko zajdziesz,
Będę cię czekał z powrotem.
A jak wezoraższy dzień znajdziesz,
Bądź łaskaw donieść mi o tem.”

Trzeci wiersz, który przytaczam, ukazał się w książce: „Dla Śląska. Książka zbiorowa na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie”. (Lwów, 1895, str. 31) p. t.

Walczące moce.

Kolejno, w nowe ludzkości poranki,
Odmienne moce szły w dziejowe szranki.

Do walki życia naprzód wystąpiły,
Czysto zwierzęce i cielesne siły.

Potem przybyła zrećzna chytrność węża,
Która silniejsze potwory zwycięża.

Dalej szła pycha, nienawiść i mgstwo,
Rozum i ludzkiej wiedzy czarnoksięstwo.

I sprawiedliwość, co równo odważa,
Prawa słabego i prawa mocarza.

Następnie piękność szła promieniująca,
Która spojzeniem broń z ręki wytrąca,

A za nią w blasków różanych powodzi,
Ofiarna miłość — ostatnia nadchodzi.

Ta wszelkie grozy odrzuci narzędzie —
I poświęceniem tylko walczyć będzie.

Jak służebnica pokorna i cicha
Uciszy zawiść, którą tłum oddycha...

A gdy dla wszystkich otworzy ramiona,
Wrogów zaciętość i pychę pokona —

I temu na skroni wieniec chwały włoży,
Kto więcej szczęścia ludzkości przysporzy.

W r. 1897 nosił się Asnyk z myślą napisania większego poematu satyrycznego, z którego urywek, zawierający siedm oktav, wydrukowano w „Roczniku Koła literacko-artystycznego we Lwowie” (Lwów, 1897, str. 210—11) p. t.:

Fragment.

Galicjo moja! i ty Lodomerjo
Z Wielkim Krakowskim Księstwem —

[pieśń wam niosę,

Pieśń wystrojona z dziwną fanaberją,
W różne błyskotki, choć ma nogi bose,
Jak ty Galicjo — i jak ty w pół serjo
A w pół ze śmiechem łez lejącą rosę,
Aby w niej obmyć rąbek swej bielizny.
Którą zbrudziła dla dobra Ojczyzny.

Trudno nie pisać satyr w takiej chwili,
W której narodu ustrój się rozprzega
I kształt dawniejszy do upadku chyli...
A żadna nowa nie wstaje potęga,
Aby zastąpić to, czemśmy żyli,
I wytknąć drogę, co w świat przyszły
I gdy na gruzach pozostała rzesza, [sięga...
Własną swą nędzę i boleś ośmiesza.

Trudno nie pisać satyr — prawda naga
Naszego życia zakrój ma satyry;
Spadła z nas dawna tragiczna powaga
I błotem zaszła suknia Dejaniry.
Więc choć nieszczęście swym biezem nas
Tryumfujące mogą sztydzić zbiry, [smaga,
I świat się cały śmieje — i my sami
W błazeńskiej szopce śmiejem się ze łzami,

Niech więc i pieśń ta dzwonkami potrząsa!
Niech na kształt owej starożytnej maski,
Połową twarzy śmieje się z pod wąsa,
A w drugiej groźne gniewu ma odbłaski —
Niech z śmiechu zgryzta — i niech z bólu [kasa!

I w grozę losów wplata komizm polski —
Jak ty, Galicjo, co trud apostolski
Spełniasz, wydając komików dla Polski,

Bo ty Galicjo, ty jedna swobodnie
Możesz nas bawić po Ojczyzny stracie,
Przedrzeźniać hasła przeszłości przewodnie,
I parodjować dziejowe postacie,
Kłaseć na grzbiec kontusz, a w cholewy

[spodnie,
Przy politycznym zasiadać warsztacie
I krasomstwem możesz błyszczyć w

[Sejmie,
Dopóki żyd ci koszuli nie zdejmie.

Tobie, ach, wolno bez żadnej obawy,
Że ci odsiedzieć wypadnie w Tobolsku,
Ojczystej mowy dźwierzyc klejnot łzawy —
I nawet myśleć mogłabyś po polsku,
Gdybyś już większej nie nabrała wprawy,
W pół po krakowsku, a w pół po podolsku
Czuć i pojmwować — co nie jest bez racji,
Gdyż te narzecz uczą dyplomacji.

Ty jedna tylko z wszystkich kraju części
Szczególniej losu zażywasz protekcji...
I rząd ci sprzyja i niebo ci szczęści,
I nie masz knuta zbyt wymownej lekcji,
Ani krzyżackiej na swym karku pięści;
I nie ci nie brak oprócz desinfekcji —
Ale Herakles żaden się nie zgłasza,
Aby oczyścić tę stajnię Augjassa.

(Dokończenie nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor.
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. VI. 69/17. Dnia 23 lipca 1917 r. przytrzymał posterunek żandarmerji w Trynocy konia około lat 6 liczącego, maści kasztanowatej. Wzywa się właściciela tego konia, aby się zgłosił w tutejszym sądzie w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” i aby swoje prawo własności wykazał.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Przeworsk, dnia 16 marca 1921. 2975 2-3

C. I. 95/21. Strona powodowa Paraska z Drohomireckich Negrycz, wdowa po Hawryle, gospodarzu w Berezowie wyżnym, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masy spadkowej s. p. Michała Drohomireckiego, syn Danyły, o uznanie własności do l. cz. C. I. 95/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26 kwietnia 1921 godzinie 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw II. Ponieważ masa spadkowa dotychczas nie jest objęta, ustanawia się dr. Samuela Kitaja, adwokata w Jabłonowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona nie będzie objęta.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Jabłonów, dnia 30 marca 1921. 2987

Licytacje.

E. 318/20/3. Edykt licytacyjny. Na wniosek Berla Mandla, kupca w Leżajsku, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1921 o godzinie 10 rano, sala 6, licytacja całej realności lwh. 1708 gminy Giedlarowa. Wartość szacunkowa 8.400 Mk. Najniższa oferta wynosi 5.600 Mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 24 marca 1921. 2962 2-3

E. 56/21/3. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Toipy, kolejarza w Jandzie, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1921 o godz. 10 rano sala 6 licytacja połowy realności lwh. 174 ks. gr. Ruda. Wartość szacunkowa 18.250 Mk. Najniższa oferta wynosi 13.660 Mk. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 30 marca 1921. 2919 2-3

Konkursa.

L. Rekt. 938. Rektorat Politechniki lwowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę koncepcyisty Politechniki lwowskiej w X. ewentualnie IX. klasy rangi urzędników państwowych z terminem wnoszenia podań do 15 maja 1921. Podania ostemplowane wnieść należy do Rektoratu Politechniki lwowskiej. Warunki: Obywatelstwo Polskie, dobry stan zdrowia, ukończone studia wyższe akademickie prawnicze, z egzaminami państwowymi, a przynajmniej absolutorjum, dokładna znajomość języka polskiego, biegłość w układaniu referatów, kwalifikacje do prowadzenia administracji. Do podań załączyć mają kompetencje: metrykę urodzin, świadectwa z odbytych studjów, świadectwo moralności, świadectwo dotychczasowej swojej służby względnie praktyki zawodowej, krótki opis życia z podaniem wiadomości specjalnych i kwalifikacje szczególnych. Pierwszeństwo przed innymi petentami będą mieli szczególnie inwalidzi Wojsk Polskich. Rektorat reflektuje wyłącznie na jednostki bardzo dzielne i zdolne. Posada ta będzie nadana na razie prowizorycznie, a po sześciotygodniowej zadawalniającej praktyce może nastąpić stabilizacja. Kompetencje mogą się oświadczyć zgłaszając w Rektoracie Politechniki lwowskiej w godzinach urzędowych.

Rektorat Politechniki lwowskiej.
Lwów, dnia 31 marca 1921. 2914 2-3

L. 45/21 IV. Kuratorjum O. S. L. ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia dwu posad rzeczywistych nauczycieli języka polskiego jako przedmiotu głównego w gimnazjum I. z językiem wykładowym polskim w Przemyślu. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni się wykazać kwalifikacją do szkół średnich. Do tych posad przywiązane jest uposażenie unormowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 65. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty (ewentualnie w odpisach uwierzytelnionych) i dokładnie wypełnioną tabelą kwalifikacyjną

wnieść należy za pośrednictwem przełożonej władzy do końca kwietnia b. r. do Kuratorjum O. S. L.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.
Lwów, dnia 26 marca 1921. 2915

Kurator:
Sobiński w. r.

L. 4612/IV. Kuratorjum O. S. L. ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela nauk przyrodniczych jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w gimnazjum w Jarosławiu. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni się wykazać kwalifikacją do szkół średnich. Przywiązane do tej posady uposażenie normuje ustawa z 13 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 65. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty (ewentualnie w odpisach uwierzytelnionych) i dokładnie wypełnioną tabelą kwalifikacyjną wnieść należy za pośrednictwem przełożonej władzy do końca maja b. r. do Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.
Lwów, dnia 26 marca 1921. 2916

Kurator:
Sobiński w. r.

Upadłości.

S. 1 11 326. W sprawie upadłości Marka Feuersteina wyznacza się audjencję na dzień 26 kwietnia 1921 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu celem rozprawiania się i powzięcia uchwały nad ugodą zaproponowaną przez dłużnika upadłościowego. Na audjencję tę wzywa się dłużnika upadłościowego, wierzycieli upadłościowych uprawnionych do głosowania. Dłużnik upadłościowy ma jawić się osobiście na audjencję. Zastępstwo tegoż przez pełnomocnika jest tylko dopuszczalne o tyle, o ile ważne powody stoją na przeszkodzie tegoż stawianietwa i o ile komisarz upadłościowy uzna tegoż nieobecność za usprawiedliwioną w przeciwnym razie uzna się wniosek za cofnięty. Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli Hermana Bircha, kupca we Lwowie, Nuchina Menczera, kupca w Tarnopolu, ustanawiamy kuratora w osobie adwokata dr. Stanisława Dobieckiego na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 19 marca 1921. 2983

Spadki.

A. III. 665/15/3. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 30 października 1914 zmarł w Kotowie Piotr Besaha vel Martyniszyn nie zostawiając rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu żony Julji Besaha vel Martyniszyn nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia. W przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Pańków ustanowionym dla nieobecnej.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 10 marca 1921. 2961

A. XII. 411/20/7. Wezwanie nieznanych z miejsca pobytu dziedziców. Marja Terasek, posługaczka, zmarła dnia 2 marca 1920 r. w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Według podania współkorkorki Józefy Zielińskiej, jedynym spadkobiercą zmarłej jest N. Żukiewicz, którego miejsce pobytu jest sądowi nie znane. Wzywa się zatem N. Żukiewicza, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia uchwały zgłosił się w tym sądzie, gdyż po upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa odbędzie się z ustanowionym dla niego kuratorem w osobie oficjela sądowego Zielińskiego w Krakowie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 3 marca 1921. 2970

Amortyzacje.

Nc. XVI. 426/20/2. Amortyzacja. Na wniosek Firmy A. Nattel w Krakowie wdraża się postępowanie w celu amortyzacji przez wnioskodawcę zagubionego poświad-

czenia Stacji kolei w Krakowie Nr. 7530 o obciążeniu przez powyższą firmę jako nadawczynię przesyłki towarów kolonialnych w dniu 18 października 1920 pod adresem Kółka rolniczego w Wadowicach listem przewozowym Nr. 2802 karta posp. 10 wysłanej zaliczką w kwocie 11.217 Mk 20 fen. Posiadacza powyższego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XVI.
Kraków, 7 lutego 1921. 2971 2-3

T. II. 4 20/1. Umożnienie. Na wniosek Cywy Kohane w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia edyktu przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznaby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 25 maja 1920 opiewa na sumę 55.000 kor. za jeden miesiąc od daty płatny wystawiony przez Cywię Kohane przyjęty przez Mortka Warmana i Jakoba Ellenda płatny na zlecenie wystawicieli.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Tarnów, 27 listopada 1920. 2932 2-3

Wyroki prasowe.

Pr. 80/21 2955
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, iż treść czasopisma „Batkowszczyzna” Nr. 5 z dnia 31 marca 1921 r. pod tytułami: 1. „Bratja sejanie!” w ustępie od słów „Ne sudylos” do słów „ne chce rozumity”, 2. „O widnowienija hromadskoi samouprawy w słowach względnie w ustępach: a) na stronie 2 między słowami mistoczka hromadski rady i a słowami poimenuwała wjtiw”, b) między słowami „zwjazani niczym” a słowem „bołszywyki” dalej między tem słowem, a słowami „Pryszszowszy sjudy”, c) od słów „Chocz se protywie” do słów „dla toho newazni”, d) między słowami na łosci hromady a słowami „wtruczjut nasz hromady”, e) od słów „Odnym słowom do końca artykułu”, 3. „na naszej zemli” w ustępach: a) w powyższym tytule, b) od słów „do Schidnoi Halyczyny do słowa „kolonist”, c) od słów „win mjezje pity” do słów „czytoczam wykazaty”, d) w cudzysłowach przy słowie „polskoj”, e) od słów (str. 3) „A szczo derzowna” do słów „wid parceljacii”, f) w cudzysłowach przy słowie „polskoju”, g) od słów „schidna Halyczyna do końca artykułu, 4. „Wesna 1921 r.” w całości zawiera znamiona ad 1. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. zbrodni z § 65 a) b) u. k., ad 3. zbrodni z § 65 a) u. k. i występku z § 302 u. k., ad 4. występku z § 302 u. k. uznal dokonana w dniu 30 marca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1921.

Firmy.

Firm. 1337/20. Oddz. C. I. 165. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wydawnictwo „Głos Narodu” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spółników z 9 lutego 1920 L. E. 7676 zmieniono art. II. kontraktu spółki z 7 października 1913 w ten sposób, że ustęp ten odtąd opiewa: przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest wydawnictwo codziennego czasopisma, którego ideowy kierunek ma być wyraźnie katolicki i narodowy oraz prowadzenie drukarni jak w ogólności także innej gałęzi przemysłu związanego z drukowaniem i wydawnictwem czasopism. Zmiana kierunku ideowego czasopisma „Głos Narodu” względnie innego czasopisma przez spółkę wydawanego nastąpić może jedynie przez uchwałę Walnego Zgromadzenia powziętą większością 2/3 głosów członków reprezentujących 3/4 części kapitału zakładowego dalej podwyższono kapitał zakładowy z 400.000 kor. na 700.000 Mk który wpłacono gotówką w całości. Dzień wpisu: 25 września 1920 r.

Sąd okręgowy cywilny oddział II.
Kraków, dnia 23 września 1920. 483

Firm. 1527/20. oddz. III. 59. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: spółka transportowa „Oracowia”, Notuje się utworzenie zakładu filjalnego w Tarnowie od 15 maja 1920. Udzielono prokurę do podpisywania firmy filji w Tarnowie Samuelowi Hullesowi w Tarnowie.

Tąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, dnia 2 grudnia 1920. 505

Firm. 2565/20. Rg. A. 294. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 5 listopada 1920. Siedziba firmy: Baranów. Brzmienie firmy: Jan Drzewiński. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż wędlin i wyrobów masarskich. Posiadacz: Jan Drzewiński w Baranowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 23 października 1920. 538

Firm. 1761/20. Rej. A. 240. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 11 września 1920. Siedziba firmy: Urzejowice. Brzmienie firmy: Marcin Kiszka. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kram towarów mięsnych, trafik i przemysł gospodnio-szynkarski. Posiadacz: Marcin Kiszka w Urzejowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 września 1920 r. 540

Firm. 1833/20. Rg. A. 244. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 11 września 1920. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Emanuel Lion. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel wyrobami nabiału, a mianowicie: masła, jajami, tudzież towarami kolonialnymi i sędziami. Posiadacz: Emanuel Lion, kupiec w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 września 1920 r. 541

Firm. 1482/20 Stow. I. 68. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków Rynek 12. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobu towarów żelaznych i druczanych, Stowarzyszenie zarej. z organ poręką. Uchwałą walnego zgromadzenia z 21 lipca 1918 r. postanowiono stowarzyszenie rozwiązać z dniem 31 grudnia 1918 i przeprowadzić likwidację. Likwidatorami zostali wybrani Tadeusz Epstein, prezes Izby handlowej i dr. Artur Benis, prof. Uniw. w Krakowie, którzy likwidację już ukończyli. Wskutek tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego. Data wpisu: 17 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, 15 grudnia 1920. 516

Firm. 1587/20 Oddz. B. 1 154. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek akc. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Spółka akcyjna „Trzebinia” fabryka maszyna i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie. Kapitał zakładowy Spółki 1.700.000 K podwyższono uchwałą walnego zgromadzenia spółników z 20 sierpnia 1919 zatwierdzonej rozporządzeniem Min. przemysłu i handlu z 11 czerwca 1920 Nr. P. P. 348/20 o 910.000 Mkp. drogą emisji 6500 sztuk nowych na okaziciela opiewających i w gotówce wpłaconych akcyj po cenie nominalnej 140 Mkp., zaś uchwałą z 19 czerwca 1920 zatwierdzonej reskryptem Ministra handlu i przemysłu z 18 września 1920 P. P. 348/20 o 2.100.000 Mkp. do 4.200.000 Mkp. przez wydanie nowych 15.000 sztuk na okaziciela opiewających w gotówce wpłaconych akcyj po cenie nominalnej 140 Mkp. Dzień wpisu: 15 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, 10 grudnia 1920. 515

Firm. 2677/20 Rg. A. 299. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 5 listopada 1920 r. Siedziba firmy: Głogów. Brzmienie firmy: Getzel Hillinger. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel rozmaitych artykułów. Posiadacz firmy: Getzel Hillinger w Głogowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, 30 października 1920. 544

Firm. 1729/20. Rg. A. 236. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 9 listopada 1920 r.

woli ros. i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisany do swej żony w roku 1917. Wobec tego na wniosek Marji Hrehorów wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego Nykole Ołeksniukowi w Winogradzie leśnym. Dmytra Hrehorów wzywa się, aby przed podpisaniem sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Na ponowną prośbę po dniu 20 kwietnia 1922 wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 25 marca 1921.

2963

T. 666/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Ługowski syn Pawła lat 33, zamieszkały w Weleśniowie Sp. Monasterzyska, powołany w r. 1914 ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Wasyły Ługowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Goldenbergowi, adwokatowi w Stanisławowie. Stefana Ługowskiego wzywa się, aby przed podpisaniem sądem jawił się lub w inny sposób

uwiłomil o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 27 stycznia 1921. 2965

T. IV 38/2/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szymczak urodzony dnia 3 stycznia 1855 w Czarniej wodzie i tam zamieszkały, przed 30 laty udał się do Węgier i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż z § 24 u. c. w brzmieniu § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 r. L. 276 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny z Szymczaków Nawalanowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Jana Szymczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiłomil o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 5 marca 1921.

2959

T. 519/20/3. Wasyl Komorowski z Styberówki pow. Brody, wstąpił w jesieni 1919 do ukraińskiej służby wojskowej, a w zimie

1919/20 r. był chorym na tyfus w Winnicy (Ukraina). Wedle opowiadania towarzyszy Wasyl Komorowski miał umrzeć tam w szpitalu. Dalszych wiadomości o nim brak. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci zaginionego Wasyla Komorowskiego przeto na prośbę Tekli Komorowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania tegoż za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Werłowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Wasyl Komorowski żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiłomil o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu rozstrzygnie o wniosku powyższym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 grudnia 1920.

2891

T. 603/20. Wasyl Kozak syn Jurka urodzony 9 lutego 1886, zamieszkały w Lechówce Sp. Bohorodeczany, powołany w r. 1915 do wojska austr. odszedł na front, a jak zeznał świadek Petro Kornutyj, Wasyl Kozak w r. 1917 wysłany na patrol więcej nie powrócił, a chorąży oznajmił mu, że tenże został zabity. Gdy zachodzi ustawowe, domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Anny Kozak wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wia-

domości o zaginionym lub Włodz. Marjan sławowie, którego uobronicą wężła małżeńskiego ka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Na tut. prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 strzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 9 grudnia 1920.

T. 78/21. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Dociak urodzony 27 grudnia 1881, zamieszkały w Iwanikowce Sp. Bohorodeczany, powołany w r. 1914 ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front a jak wykazały behodzenia lipca 1915 został zabity pod Kamionką miłową. Gdy jest prawdopodobnem, że Wasyl Dociak poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Dociak wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasługi śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie aby uwiłomil sąd albo kuratora i obrońcę wężła małżeńskiego adwokata dr. Wyszowskiego w Stanisławowie aż do dnia 20 czerwca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu srokresu sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 lutego 1921.

2856

W I N A

regierskie i austriackie

„PEZET“

Powszechne Zakłady Budowlane S. A.
Lwów, Akademicka 23.

zawiadania P. T. Akcjonariuszów, że akcje I-szej i II-giej emisji zostały już wydrukowane i będą wydawane w

Akcyjnym Banku Związkowym

Lwów, Akademicka 4, I. p.,
w godzinach urzędowych za zwrotem tymczasowego potwierdzenia.

Akcje zamknięte zostają złożone do depozytu ich właścicieli w Akcyjnym Banku Związkowym. Ewentualne zwolnienie tych akcji może nastąpić przez Dyрекję firmy „Pezet“.

Walne Zgromadzenie

delegatów Stowarzyszeń należących do Naczelnego Urzędniczego Związku Apropizacyjnego N. U. Z. A. we Lwowie, odbędzie się dnia 24 go kwietnia 1921 r. w lokalach Kasya Mi-jekiego, ul. Akademicka o godz. 9:30 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z I. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej.
6. Wybory uzupełniające do Komisji Rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacje.

Dyrekcja

PO NAJNIEŻYCH CENACH POLECA -
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 7

Maszyny do szycia



najlepszych systemów najkorzystniej
3209 można nabyć w firmy 5-19

Aleksander Malimon

skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 A.
Przyjmie się maszyny do naprawy.

Nowość!

Nowość!

Atrament w pastylkach

poleca

Ludwik Horszowski we Lwowie,
Akademicka 3.

W chorobach nerwów i przemiany materji

ordynują wspólnie 12-1 i od 4-5

Doc. Dr. E. Kowalski i Dr. Jan Andrzejewski
ul. Domagaliczów 4 I. p.

Samochód z cyrkularką do rznienia drzewa,

z benzynowym motorem Daimler, na trzy strony funkcyjujący, także do użytku gospodarskiego, zaraz ioko Garage Lwów, do sprzedania. Również przyjmuję zamówienia na maszyny do seiania drzew w lesie (Sektory ameryk.).
Inż. Dawidowski Lwów, Tarnowskiego 5, I. p.,
od godz. 1 4.

Plugi motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczyń a mleczarskie Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4.

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe. Narzędzia dla każdej galezi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Kamienie młyńskie, Wałce, Kaspry, Perłaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gnatry, poleca: „PILOT“ Lwów, ulica Batorego 4.

Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gnatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Koleżniańskie
Świeże Drożdże niezawodne w rozczeniu, poleca Składnica Spółwocza Stanisław Ziembiński, Fredry 2.
Codziennie świeży transport.

Przetarg ofertowy na dostawę drzewa opałowego.

Dział Budowlano-kwaterunkowy Okręgu Gen. Lwów zakupi większą ilość drzew opałowego twardego i miękiego (około 80 tysięcy metrów przetrzynnych).

Oferty pisemne zapieczętowane wraz z 5 proc. wadium wartości oferowanej drzewa należy wnosić do rąk Szefa Działu Bud.-Kwat. ul. Fredry 2 do dnia 15 kwietnia b. r. pod napisem: Oferta na dostawę drzewa opałowego. Drzewo oferowane musi być zdrowe, możliwie suche, łupane.

Oferta może opiewać na całą ilość albo część, jednak najmniej 1000 m³. Jeżeli oferta opiewa w ilościach wagonowych, należy podać ilość m³ w wagonie a 10.000 kg. Oferta powinna zawierać cenę loco stacja załadowcza. Jako stację odbioru mogą być brane pod uwagę Lwów, Stanisławów, Przemysł, Jarosław, ewentualnie Stryj lub Łańcut.

Oferent jest obowiązany po zatwierdzeniu oferty uzupełnić złożone wadium do wysokości 15 proc. jako zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy.

Zapłata za dostarczone drzewo nastąpi w Komisji Gospodarczej Bud. Kwat. D. O. Gen. za kwitem ostemplowanym na koszt dostawy w skali II. i III.

Wyjaśnień dotyczących powyższej dostawy udzieli Ref. opałowy D. B. K. Fredry 2.

Dział. Bud.-Kwat. D. O. Gen. Lwów.
Szef Działu
Inż. E. Bizanz ppułk. m. p.

NAJLEPSZE NASIONA GOSPODARCZE, LESNE, WARZYWNE, KWIATOWE z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewa owocowe i Ozdobne Krzewy. Róże plenne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem, Ceny podaję na życzenie listownie.

E. FREEGE, Kraków.

Deszczulki dębowe na parkiety

do sprzedania loco magazyn Turka n/S. Oferty z podaniem ceny za 1m² należy wnosić do dnia 20 kwietnia b. r. do Krajowego Urzędu Odbudowy w likwidacji we Lwowie, ul. Kopernika 1. 11, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji.

Czas odnowić przedpłatę!!

PROMIEN

ROMIEN

Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

przedwojennej jakości

5%

na rzecz Towarzystwa = Szkoły Ludowej =

BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. — Prawdziwe, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!

Fabryka: Lwów, Sakramentek 1. 16.